Cena numeru 3 zł. OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM. PR PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) ŁÓDŹ, SOBOTA 21 STYCZNIA 1950 ROKU Nr 21 (1303)

Zwycięskie idee Lenina przewodzą w walce o Socjalizm

Przemówienie Sekretarza KC PZPR – tow. Romana Zambrowskiego wygłoszone na uroczystej akademii w przededniu rocznicy śmierci Lenina

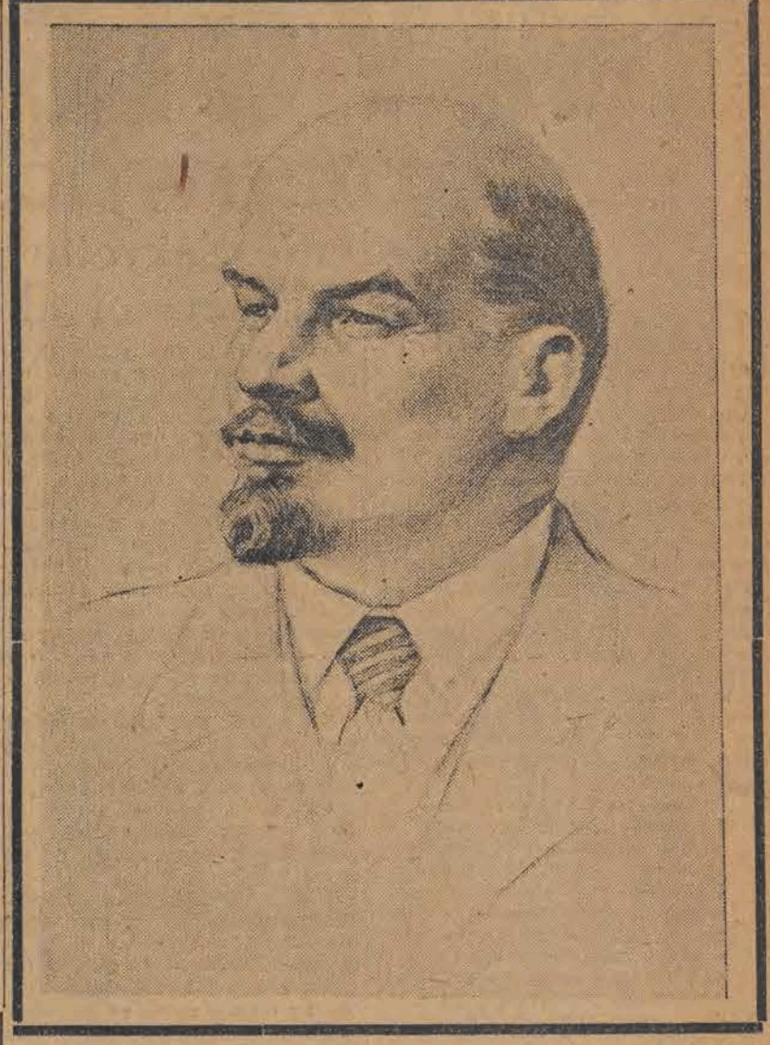

W dniu dzisiejszym cała postępowa ludzkość łączy się w hołdzie składanym pamięci Lenina w 26 rocznicę jego zgonu.

Przed 26 laty umarł człowiek, którego imię już za jego życia stało się na całej kuli ziemskiej symbolem nowego świata, którego nauka po jego śmierci z każdym rokiem zdobywa sobie nowe miliony zwolenników i wywiera coraz bardziej decydujący wpływ na rozwój całej ludzkości.

Lenin — twórca, teoretyk i wódz partii bolszewickiej, organizator Wielkiej Rewolucji Październikowej, założyciel i sternik pierwszego na świecie państwa socjalistycznego — dokonał przełomu w całym międzynarodowym ruchu mas pracujących. Wskrzesił i odrodził rewolucyjne zasady marksizmu i uzbroił międzynarodową klasę robotniczą w naukę, prowadząc ją do zwycięstwa nad kapitalizmem. Tow. Stalin, składając przysięgę nad grobem Lenina mówił:

„Wielkość Lenina polega przede wszystkim na tym właśnie, że stworzywszy Republikę Rad wykazał tym samym ciemiężonym masom całego świata w praktyce, iż nadzieja na wybawienie nie jest płonna, że panowanie obszarników i kapitalistów nie jest długotrwałe, że królestwo pracy można stworzyć wysiłkiem samych mas pracujących, że królestwo pracy należy stworzyć na ziemi, a nie w niebie. Wzniecił on tym nadzieję na wyzwolenie w sercach robotników i chłopów całego świata. Tym tłumaczy się fakt, że imię Lenina stało się najukochańszym imieniem dla mas pracujących i wyzyskiwanych".

Śmierć Lenina okryła żałobą cały świat proletariacki. Komitet Centralny Komunistycznej Partii Polski w odezwie wydanej w te dni pisał m. inn.:

„Pod jego mocarną dłonią, pod jego gorącym, rewolucyjnym tchnieniem, jego twórczą, łamiącą wszelkie zapory myślą, wyrosły zastępy Międzynarodówki Komunistycznej.

Że po raz pierwszy w historii robotnicy polscy, francuscy, amerykańscy, niemieccy i robotnicy całego świata walczą razem i w jednych szeregach o obalenie kapitalizmu;

że milionowe rzesze chłopskie całego świata coraz bardziej wiążą swoje nadzieje z tryumfem rewolucji proletariackiej;

że dziesiątki narodów podbitych i ujarzmionych przez rządy imperialistyczne — w proletariacie i jego walce widzą swego oswobodziciela;

że coraz bardziej usuwa się grunt spod nóg wodzom socjalugody, przykuwającym proletariat do rydwanu kapitalizmu;

że potężnieje fala gniewu ludowego, że wzbiera i organizuje się w całej ludzkości pracującej potężna wola zrzucenia jarzma kapitalistycznego. —

TO JEGO DZIEŁO I ZASŁUGA, TO SPRAWA LENINA.

Lenin - budowniczy fundamentów socjalizmu

Za życia Lenina władza radziecka kładła podwaliny pod budowę ustroju socjalistycznego. Budownictwo socjalistyczne mogło przynosić pierwsze tylko swoje plony ludom Związku Radzieckiego. Ale już w pierwszych latach rewolucji Lenin przewidział jak wielkie przeobrażenia we wszystkich dziedzinach życia ludzkiego niesie z sobą budownictwo socjalizmu. W swoim przemówieniu na III Zjeździe Rad w styczniu 1918 r. Lenin mówi:

„...przed zwycięskim proletariatem rozpostarła się ziemia, która odtąd stała się dobrem ogólnonarodowym — i potrafi on zorganizować nową produkcję i spożycie na zasadach socjalistycznych. Dawniej cały rozum człowieka, cały jego geniusz tworzył tylko po to, aby jednym dać wszystkie dobrodziejstwa techniki i kultury, a innych pozbawić tego, co najniezbędniejsze — oświaty i możliwości rozwoju. Teraz zaś wszystkie cuda techniki, wszystkie zdobycze kultury staną się własnością ogólnonarodową i odtąd już nigdy rozum i geniusz człowieka nie będzie służył jako środek gwałtu, środek eksploatacji.

My o tym wiemy — i czyż w imię tego doniosłego, historycznego zadania nie warto pracować, nie warto oddać wszystkich sił? I lud pracujący dokona tego gigantycznego, historycznego dzieła, albowiem ucieleśnia on drzemiące wielkie siły rewolucji, odrodzenia i tworzenia tego co nowe."

Lenin założył podstawy budownictwa socjalistycznego w ZSRR.

W oparciu o genialną analizę działania prawa nierównomiernego rozwoju w okresie imperializmu, stworzył teorię o możliwości zbudowania socjalizmu w jednym kraju.

Lenin założył podstawy pod politykę industrializacji ZSRR i przeprowadzenia drobnej gospodarki chłopskiej na tory socjalizmu drogą kolektywizacji.

Tytaniczne dzieło zbudowania socjalizmu w ZSRR i całkowitego zlikwidowania klas kapitalistycznych, zwycięskiej obrony ojczyzny socjalistycznej przed najpotężniejszą jaką znał świat maszyną wojenno-imperialistyczną Niemiec hitlerowskich oraz stworzenia warunków dla podjęcia budowy komunizmu — wyższej fazy socjalizmu — dokonały ludy Związku Radzieckiego pod kierownictwem kontynuatora dzieła LENINA — Wielkiego STALINA. Pod kierownictwem towarzysza Stalina, który obronił leninizm przed wszystkimi jego wrogami, trockistami, bucharinowcami, który rozwinął i wzbogacił naukę leninowską o państwie socjalistycznym i partii, o industrializacji i kolektywizacji — wielki kraj socjalizmu stał się potężnym punktem przyciągania i ostoją, drogowskazem i nadzieją setek milionów uciskanych i wyzyskiwanych na całym świecie.

Wyższość socjalizmu nad kapitalizmem, którą tak wszechstronnie wyjaśnił i uzasadnił Lenin, przejawiła się w pełni nie tylko w rozgromieniu przez narody i Armię Radziecką faszyzmu hitlerowskiego, nie tylko w szybkiej odbudowie straszliwych zniszczeń wojennych, ale i w przekroczeniu o półtora raza poziomu przedwojennego produkcji przemysłowej w ciągu 4 lat po wojnie. Wyższość socjalizmu nad kapitalizmem nieodparcie manifestuje fakt, że w ciągu ostatnich 20 lat produkcja przemysłowa w ZSRR wzrosła dziewięciokrotnie, podczas gdy kraje Europy kapitalistycznej w ciągu tych 20 lat w dziedzinie rozwoju przemysłu drepcą na miejscu. Ogromny rozkwit wszystkich dziedzin życia społecznego narodów ZSRR, jego techniki, jego nauki, literatury, teatru, filmu, potwierdzają genialne słowa LENINA, wypowiedziane przeń jeszcze przed Rewolucją Październikową:

„...ważne jest zdać sobie sprawę z tego, jak nieskończenie fałszywy jest zwykły burżuazyjny pogląd, jakoby socjalizm był czymś martwym, skostniałym, raz na zawsze zakończonym, podczas gdy w rzeczywistości dopiero od socjalizmu zacznie się szybki, prawdziwy, naprawdę masowy przy udziale większości ludności, a później całej ludności, ruch naprzód we wszystkich dziedzinach życia społecznego i osobistego".

Wielka Rewolucja Październikowa wyrwała jedną szóstą część świata z orbity wpływów imperializmu, zapoczątkowała ogólny kryzys kapitalizmu, u podstaw którego leży potężny rozwój świata socjalizmu i degradacja świata pasożytującego imperializmu.

Doświadczenie pokolenia, które przeszło dwie wojny światowe, z całą siłą unaoczniło słuszność i aktualność stworzonej przez Lenina jeszcze przed Rewolucją Październikową teorii imperializmu, jako kapitalizmu monopolistycznego, gnijącego, umierającego, w którym wszystkie sprzeczności kapitalizmu osiągają najwyższe napięcie, który niesie masom pracującym coraz częstsze kryzysy, bezrobocie, drożyznę, coraz straszliwszy ucisk polityczny i wojnę, imperializmu, który doprowadza klasę robotniczą do progu rewolucji.

W 1921 roku, na IX Zjeździe Rad, Lenin mówił:

„Kapitalizm ginie; ginąc może on jeszcze setkom i tysiącom milionów ludzi przynieść nieprawdopodobne męczarnie, ale żadna siła nie zdoła powstrzymać jego upadku. Nowe społeczeństwo, które opierać się będzie na sojuszu robotników i chłopów, musi powstać. Tak, czy owak, 20 lat wcześniej, czy 20 lat później ono powstanie."

Za życia Lenina i pod jego kierownictwem klasa robotnicza Rosji, prowadząc do szturmu kapitalizmu milionowe masy ludowe, dokonała pierwszego wyłomu w świecie imperializmu i rozpoczęła nową erę w historii ludzkości.

Leninizm prowadzi narody do wolności

Pod sztandarem Lenina i pod kierownictwem Stalina dokonał się na gruzach hitleryzmu drugi historyczny wyłom w świecie imperializmu, w wyniku którego z orbity wpływów imperializmu wypadły kraje Europy Wschodniej i Środkowej, a z jarzma ucisku kolonialnego wyzwolił się wielki naród chiński.

Lenin, który uzbroił międzynarodowy rewolucyjny ruch robotniczy w rozwiniętą teorię dyktatury proletariatu i odkrył władzę radziecką, jako formę państwową dyktatury proletariatu, przewidywał, iż w toku rozwoju historycznego powstać może całe bogactwo form władzy państwowej w okresie przejściowym.

Lenin mówił:

„...przejście od kapitalizmu do komunizmu musi naturalnie dać ogromną obfitość i różnorodność form politycznych, lecz istota rzeczy będzie przy tym nieodzownie ta sama: DYKTATURA PROLETARIATU."

W ciągu 5 lat swego istnienia demokracja ludowa poprzez rozszerzenie i pogłębienie socjalistycznych przeobrażeń, poprzez ograniczanie i wypieranie elementów kapitalistycznych, poprzez wzmacnianie kierowniczej roli klasy robotniczej w sojuszu robotniczo-chłopskim, poprzez tworzenie i wzmacnianie nowego aparatu władzy państwowej, poprzez budowanie PARTII KLASY ROBOTNICZEJ, jako PARTII NOWEGO TYPU, poprzez wszechstronny rozwój twórczy inicjatywy i aktywności szerokich mas pracujących, ugruntowała się jako nowa forma DYKTATURY PROLETARIATU i coraz skuteczniej wykonuje swe funkcje dyktatury proletariatu. Demokracja Ludowa bowiem wyrasta z tych samych korzeni, co i wyższa forma dyktatury proletariatu — władza radziecka, z marksizmu-leninizmu.

Ten proces utrwalenia władzy robotniczo-chłopskiej i wejście krajów demokracji ludowej na drogę budownictwa socjalizmu stały się możliwe dzięki wierności partii komunistycznych i robotniczych tych krajów — zasadom leninizmu, dzięki ich nieubłaganej walce przeciw oportunizmowi i nacjonalizmowi, przeciw wszelkim formom kontrrewolucyjnego titoizmu, dzięki skupieniu się partii komunistycznych i robotniczych wokół genialnego kontynuatora dzieła Lenina — towarzysza Stalina.

Jeżeli zwycięstwo ZSRR nad hitleryzmem uwarunkowało swoisty przebieg przemian rewolucyjnych w Polsce i w innych krajach demokracji ludowej, jeżeli, mówiąc słowami towarzysza Bieruta: „U PODSTAW NASZEJ ODMIENNOŚCI OD DROGI RADZIECKIEJ LEŻY WSZECHSTRONNA POMOC I OPARCIE SIĘ NA DOŚWIADCZENIACH i OSIĄGNIĘCIACH ZWYCIĘSKIEJ DYKTATURY PROLETARIATU W ZSRR", to również i utrwalenie się demokracji ludowej, jako formy dyktatury proletariatu stało się możliwe dzięki istnieniu ZSRR, dzięki pomocy ZSRR, dzięki temu, że partie komunistyczne i robotnicze zachowały wierność dla zasad internacjonalizmu proletariackiego, dla leninizmu, że śmiało czerpały z bogatej skarbnicy doświadczeń dyktatury proletariatu ZSRR.

Wyższość gospodarki socjalistycznej

Olbrzymie osiągnięcia narodów radzieckich w okresie powojennego budownictwa, a w szczególności potężny rozwój przemysłu i nieprzerwany wzrost ich dobrobytu znamionują, jak daleko pod przewodem partii Lenina — Stalina posunął się Związek Radziecki na drodze wiodącej ku celowi, nakreślonemu przez Lenina — ku komunizmowi. Opublikowane w przededniu leninowskich dni dane o wykonaniu z nadwyżką zwiększonego planu czwartego roku stalinowskiej powojennej pięciolatki, dane o przekroczeniu w minionym roku poziomu produkcji, ustalonego w planie na 1950 rok, odzwierciedlają burzliwy wzrost potęgi gospodarczej i obronnej ZSRR, bohaterstwo pracy jego narodów.

Poważne sukcesy osiągnięte w minionym roku przez wszystkie kraje demokracji ludowej w realizowaniu ambitnych planów uprzemysłowienia i rozwoju gospodarki narodowej są wymownym dowodem twórczej siły leninowskich idei, owocem ofiarnego wysiłku ożywionych tymi ideami narodów. Zacieśniająca się stale współpraca i pomoc wzajemna między Związkiem Radzieckim a krajami demokracji ludowej, braterska pomoc Związku Radzieckiego okazywana i naszemu krajowi, przyśpiesza nasz marsz ku socjalizmowi, pomnaża naszą siłę gospodarczą, służy utrwaleniu niepodległości i bezpieczeństwa Polski.

W tym samym czasie kontrast między niepowstrzymanym rozwojem świata socjalistycznego a postępującym upadkiem świata kapitalizmu przybiera stale na ostrości.

Coraz bardziej pogrąża się w błocie marazmu i nierozwiązalnych przeciwieństw świat Trumanów, Bevinów i Mochów. Ekonomikę krajów kapitalistycznych, przytłoczoną niepohamowaną grabieżczą ekspansją monopoli amerykańskich i ciężarem przygotowań wojennych wstrząsają mnożące się przejawy nadciągającego kryzysu.

Coraz ostrzejsze konflikty klasowe rozdzierają społeczeństwo kapitalistyczne. Na każdym kroku, we Francji czy we Włoszech, w Europie czy w Azji, widzimy jak podchwytywane coraz szerzej przez masy wielkie idee leninowskie stają się niezawodnym orężem w ich walce. Pod przewodem swych partii komunistycznych występują one w obronie swych praw i swobód demokratycznych, w obronie honoru narodowego, pokoju i niepodległości, brutalnie deptanych i likwidowanych przez dążący do podboju całego świata zaborczy imperializm amerykański i ulegające mu zaprzedane klasy panujące krajów kapitalistycznych. Żadne represje i dywersje, ani manewry imperialistów nie są w stanie powstrzymać i zdławić rosnących sił klasy robotniczej, skupiającej wokół siebie najszersze masy ludowe. Lenin 30 lat temu pisał:

„Niechaj burżuazja miota się, wścieka do pomieszania zmysłów... Burżuazja postępuje tak, jak postępowały wszystkie klasy skazane przez historię na zagładę... We wszystkich wypadkach i we wszystkich krajach komunizm hartuje się i rośnie; korzenie jego tkwią tak głęboko, że prześladowania nie osłabiają, lecz wzmacniają go."

Rok klęski imperializmu

Pasmem dotkliwych klęsk i porażek dla idących w ślady hitlerowskich imperialistów, anglo-amerykańskich podżegaczy wojennych stał się rok ubiegły.

Zwycięstwo rewolucji chińskiej, powstanie Chin Ludowych, kierowanych przez partię komunistyczną i jej wodza Mao-Tse-tunga, pogłębia

(Dalszy ciąg na str. 2)

Przemówienie Prezydenta RP

Przewodniczącego KC PZPR

Tow. Bolesława Bieruta

na akademii w przededniu 26 rocznicy śmierci WŁODZIMIERZA LENINA

Warszawa (PAP). W dniu 20 bm. w przededniu 26 rocznicy śmierci Włodzimierza Lenina, Komitet Centralny PZPR zorganizował w Teatrze Polskim w Warszawie uroczystą akademię, której przewodniczył Prezydent R. P., przewodniczący KC PZPR Bolesław Bierut.

Na akademię przybyli członkowie Rady Państwa, Sejmu i Rządu, członkowie Biura Politycznego KC PZPR, przedstawiciele stronnictw politycznych, związków zawodowych i organizacji społecznych, przodownicy pracy i przedstawiciele społeczeństwa całej stolicy.

Obecni byli również przedstawiciele ZSRR i państw demokracji ludowej z dziekanem korpusu dyplomatycznego ambasadorem ZSRR W. Z. Lebiediewem na czele.

Nad stołem prezydialnym przykuwa wzrok obecnych popiersie Włodzimierza Lenina, umieszczone na smukłym postumencie na tle czerwonych i biało-czerwonych sztandarów.

W prezydium zasiedli przedstawiciele najwyższych władz partyjnych i państwowych, budowniczowie Polski Ludowej i przodownicy pracy. W prezydium zasiadł także ambasador ZSRR Lebiediew.

Po odegraniu hymnów narodowych polskiego i radzieckiego wśród głębokiej ciszy przemawia przewodniczący Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Prezydent R. P. Bolesław Bierut.

* * *

26 lat minęło od chwili zgonu Włodzimierza Lenina. Wieczysty ruch czasu przedłuża przestrzeń, dzielącą nas od okresu, w którym żywa płomienna postać wielkiego wodza Rewolucji Socjalistycznej bezpośrednio wytyczała kierunek ruchu historii ludzkiej. Ale im bardziej wydłuża się ten oddalający nas ruch czasu — tym bliższymi faktycznie stają się dla milionowych mas ludowych, we wszystkich częściach świata, wielkie idee Lenina, idee coraz bardziej bliskie, zrozumiałe, dynamiczne, przeobrażające świat i życie ludzkie.

Umarł człowiek, lecz żyją jego myśli i dzieło, rośnie, rozszerza się, potężnieje rozpoczęta przez niego przebudowa życia, którą kieruje stworzona przez niego Partia, porywająca do czynów masy. Na czele tego coraz potężniejszego marszu milionów kroczy dziś ten, który najpełniej ucieleśniał w swym geniuszu przeobrażającą moc idei, czynów i myśli Lenina, rozwijając dalej ich nieprzemijającą i niepowstrzymaną rewolucyjną siłę. Pod przewodem Tow. Stalina — ucznia, przyjaciela i kontynuatora dzieła Lenina — masy pracujące całego świata urzeczywistniają w codziennej walce idee rewolucyjne marksizmu-leninizmu.

Lenin żyje wszędzie, gdzie istnieją rewolucjoniści — pisał przed 15 laty Henri Barbusse. Możemy dodać: rewolucjoniści, w których sercach budzą się, żyją i nabierają mocy Nieśmiertelne idee Lenina, istnieją dziś już wszędzie, gdzie istnieją i walczą masy pracujące, a więc we wszystkich krajach i zakątkach świata. We wszystkich krajach i zakątkach świata coraz silniej rozbrzmiewa hasło walki o pokój, o postęp, o wyzwolenie człowieka z niewoli imperialistycznej. Im bardziej nieprzytomne i wrogie dla ludzkości knowania rozwijają bandyci imperialistyczni, im więcej tracą głowę i pienią się przeciwko ludowi podżegacze wojenni i ich europejscy pachołkowie — tym mocniej bije w oczy i tym bardziej przekonywająco oddziałuje na masy pracujące obiektywna słuszność idei Lenina, jego myśli i jego wskazań. Nieśmiertelną prawdę nauki leninowskiej przyswajają sobie dziś polskie masy pracujące w codziennej pracy, budując planowo podstawy nowego socjalistycznego życia, sprawiedliwszego i szczęśliwszego ustroju społecznego.

W zrozumieniu potężnego, rewolucyjnego znaczenia idei i dzieła Lenina — łączymy się dziś z wielomilionowymi masami ludowymi całego świata w niezłomnej wierze w ich rychłe i powszechne zwycięstwo.

Otwieram uroczystą akademię, poświęconą pamięci Lenina.

Dziś, dnia 21-go stycznia b. r.
o godz. 16-ej w sali kina „Bałtyk",
ul. Narutowicza 20, odbędzie się

UROCZYSTE ZEBRANIE
Aktywu Partyjnego Łodzi i Województwa
poświęcone
26-ej Rocznicy Śmierci
Tow. LENINA

Referat wygłosi członek Komitetu Centralnego,
I-szy Sekretarz Komitetów Łódzkiego
i Wojewódzkiego PZPR –
Tow. WŁADYSŁAW DWORAKOWSKI

Komitet Wojewódzki Komitet Łódzki
Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ZWYCIĘSKIE IDEE LENINA przewodzą w walce o Socjalizm

Przemówienie Sekretarza KC PZPR — tow. Romana Zambrowskiego wygłoszone na uroczystej akademii w przededniu rocznicy śmierci Lenina

(Dokończenie ze strony 1-ej)

wyłom w świecie imperializmu, podrywa jego siły, rewolucjonizuje całą Azję, rzuca na szalę walki o pokój, demokrację i socjalizm — potęgę 475-milionowego pracowitego, wytrwałego i bitnego narodu, który poznał swą siłę. Naród chiński, kierowany przez wierną ideom marksizmu-leninizmu partię, daje pełny wyraz swej nierozerwalnej jedności z całym światowym obozem antyimperialistycznym, na czele którego kroczy pierwszy kraj socjalizmu na świecie — potężny ZWIĄZEK RADZIECKI.

W ostatniej swej pracy „Lepiej mniej, a lepiej", Lenin podniósł wagę Chin dla sprawy ostatecznego zwycięstwa nad imperializmem. Lenin mówił:

„Rezultat walki zależy w ostatecznym wyniku od tego, że Rosja, Indie, Chiny itp. stanowią ogromną większość ludności. I właśnie ta większość ludności z niezwykłą szybkością wciąga się w ostatnich latach do walki o swe wyzwolenie, tak, że w tym znaczeniu nie może być żadnej wątpliwości co do tego, jakie będzie rozstrzygnięcie światowej walki".

Utworzenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej, jak wskazał towarzysz Stalin, „stanowi zwrotny punkt w dziejach Europy". Wznosi ono zaporę w urzeczywistnieniu dalekosiężnych planów imperialistów amerykańskich, zmierzających do wykorzystania Niemiec Zachodnich w nowej wojnie. Nie jeden też plan podżegaczy wojennych już przekreśliło posiadanie przez ZSRR broni atomowej i zastosowanie energii atomowej dla realizacji gigantycznych planów przeobrażenia przyrody. Nie zdołali też wnieść rozkładu, ani zahamować rosnącej siły klasy robotniczej, jednoczącej się w walce przeciwko agresji amerykańskiego imperializmu, jego agentury — zdradzieccy prawicowi socjaliści, bezlitośnie gromieni przez Lenina w ciągu całego jego życia, napiętnowani przezeń jako „współuczestnicy przestępstw i zbrodni burżuazji". Rozgromienie na Węgrzech, w Bułgarii i w innych krajach demokracji ludowej głęboko ukrytych najmitów imperialistycznych — titowskich agentur, jak: Rajka, Kostowa, zadało dotkliwy cios planom podżegaczy wojennych oraz zaostrzyło czujność i odporność partii komunistycznych i robotniczych krajów demokracji ludowej w walce z wrogiem klasowym, pod jakąkolwiek by się krył maską.

Wobec tych faktów partie te, spotęgowały swą walkę przeciw oportunizmowi i nacjonalizmowi, który stanowi pożywkę dla wrogich agentur i splata się z nimi i wzmogły CZUJNOŚĆ KLASOWĄ, którą Lenin poczytywał, jako jeden z pierwszych obowiązków każdej partii rewolucyjnej i każdego jej członka.

W ciągu ostatniego roku jeszcze mocniej zwarł swe szeregi wielusetmilionowy ruch obrońców pokoju, nabrał pełności organizacyjnej i niejednokrotnie skutecznie manifestował swą niezachwianą wolę walki o ocalenie ludzkości od pożogi nowej wojny imperialistycznej.

Nie wolno nam jednak zamykać oczu na to, że imperialiści amerykańscy i ich satelici nie mitygują się po tych dotkliwych klęskach, miotają się z wściekłości, stosują wobec własnych narodów metody hitlerowskie przyśpieszają przygotowania do zbrodniczej wojny.

Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa wysoko podniosła nad światem sztandar walki o pokój. Związek Radziecki w ciągu całego swego istnienia pozostał mu niezachwianie wierny twardo stojąc na gruncie głoszonej przez Lenina i Stalina tezy o możliwości pokojowego współistnienia dwóch systemów — socjalistycznego i kapitalistycznego.

Tow. Malenkow w 32 rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej podkreślił:

„nie chcemy wojny i uczynimy wszystko, co jest w naszej mocy, aby jej zapobiec. Niech jednak nikt nawet nie pomyśli, że daliśmy się zastraszyć tym, że podżegacze wojenni pobrzękują szabelką. Nie my, lecz imperialiści i napastnicy powinni bać się wojny".

Jak głęboką prawdą i aktualnością tchną dziś słowa Lenina, wypowiedziane jeszcze po pierwszej wojnie imperialistycznej:

„Widzimy — mówił Lenin — jak Anglia i Ameryka, kraje, które miały większą od innych możność pozostania republikami demokratycznymi — tak samo dziko, szaleńczo zagalopowały się, jak Niemcy w swoim czasie i dlatego tak samo szybko, a może nawet i szybciej, zbliżają się ku finałowi, do którego tak skutecznie doszedł imperializm niemiecki. Z początku rozpęczniał nieprawdopodobnie na trzy czwarte Europy, roztył się, a potem natychmiast pękł, pozostawiając straszliwy odór. Do tego finału mknie obecnie imperializm angielski i amerykański".

Plan Sześcioletni - plan budowy fundamentów socjalizmu

Towarzysze!

Od pięciu lat w kraju naszym odbywają się przeobrażenia socjalistyczne i polska klasa robotnicza i nasza partia mają możność korzystania w praktyce z nauki Lenina i Stalina oraz z bogatych doświadczeń WKP(b) w dziedzinie budownictwa socjalizmu.

Spoglądając wstecz na bezmiar zniszczeń, ruin i zgliszcz, jakie pozostawił okupant, możemy być dumni z naszej klasy robotniczej, z naszego chłopstwa pracującego, z naszej inteligencji pracującej, z ich ofiarnego wkładu do dzieła odbudowy powojennej.

Mamy za sobą przedterminowe wykonanie naszego pierwszego Planu — Trzyletniego Planu i sam fakt, iż w ciągu pierwszych pięciu lat powojennych nie tylko osiągnęliśmy przedwojenny poziom przemysłowy, ale przekroczyliśmy go o 76 procent — jest dostatecznym świadectwem wyższości ustroju demokracji ludowej nad kapitalizmem.

Wielkie reformy okresu narodzin demokracji ludowej w Polsce — reforma rolna i unarodowienie przemysłu, i późniejsze pomyślne wykonanie Trzyletniego Planu, wzrost w tym czasie klasy robotniczej o blisko milion nowych robotników, podwojenie liczby studentów na wyższych uczelniach i utorowanie do nich drogi dla młodzieży robotniczej i chłopskiej — zlikwidowało najjaskrawsze przejawy zacofania rozwojowego Polski, na które złożyły się stulecia staczania się Polski szlacheckiej, wieki rozbiorów i niesławne sanacyjno-endeckie rządy w drugiej Rzeczypospolitej.

Nasze pokolenie powołane jest do wypełnienia historycznego zadania zlikwidowania w pełni zacofania rozwojowego Polski w dziedzinie techniki i nauki, w dziedzinie kultury materialnej i duchowej. Chcemy w dziedzinie techniki i przemysłu dogonić i prześcignąć uprzemysłowione kraje kapitalistyczne, chcemy we wszystkich dziedzinach podciągać się coraz szybciej do poziomu wielkiego kraju socjalizmu rozwijającego się ku komunizmowi.

Możemy, po raz pierwszy w dziejach naszego narodu, stawić sobie tak ambitne cele tylko dlatego, że wkroczyliśmy na drogę socjalizmu, tylko dlatego, że przyświeca nam wielka nauka Lenina i Stalina, tylko dlatego, że należymy do rodziny krajów demokracji ludowej, której przewodzi wielki kraj socjalizmu — ZSRR.

Rozstrzygającym etapem na drodze wszechstronnego rozwoju kultury materialnej i duchowej w Polsce Ludowej będzie REALIZACJA SZEŚCIOLETNIEGO PLANU — PLANU BUDOWY FUNDAMENTÓW SOCJALIZMU W POLSCE.

Najważniejszym zadaniem Sześcioletniego Planu jest urzeczywistnienie porywającego programu industrializacji, uprzemysłowienia Polski. W swojej pracy nad przygotowaniem Sześcioletniego Planu, Komitet Centralny PZPR i nasze państwowe organy ekonomiczne oparły się na nauce Lenina-Stalina i na doświadczeniu budownictwa socjalistycznego w ZSRR. Lenin uczył, że GŁÓWNĄ MATERIALNĄ PODSTAWĄ SOCJALIZMU JEST WIELKI PRZEMYSŁ MASZYNOWY. Stalin opracował drogi i metody industrializacji i wskazał, że ISTOTA INDUSTRIALIZACJI POLEGA NA ROZWOJU CIĘŻKIEGO PRZEMYSŁU I JEGO RDZENIA — PRZEMYSŁU BUDOWY MASZYN.

Plan Sześcioletni przewiduje ogromny rozwój przemysłu ciężkiego. Jak wielkie jeszcze jest nasze zacofanie w tej dziedzinie może wskazać przykład z dziedziny produkcji stali. Przed wojną w 1938 roku wytwarzaliśmy niespełna 1,5 miliona ton stali, w 1949 roku wprawdzie produkcja stali osiągnęła już ponad 2,300 tysięcy ale pozostajemy jeszcze w tej dziedzinie w tyle za krajami o rozwinięciu tym przemyśle.

Realizacja wielkiego programu robót Sześcioletniego Planu wymagać będzie podniesienia na wyższy poziom uświadomienia, inicjatywy, dyscypliny i organizacji pracy klasy robotniczej, inteligencji technicznej, działaczy partyjnych, gospodarczych, związkowych oraz wszystkich pracujących.

Przy realizacji Sześcioletniego Planu przyświecać nam będą pełne głębokiej prawdy słowa Towarzysza Stalina:

„...plan produkcji — to żywa działalność, działalność w praktyce milionów ludzi. Realność naszego planu produkcji — to miliony ludzi pracujących, którzy tworzą nowe życie. Realność naszego programu, to żywi ludzie, to my wszyscy, nasza chęć do pracy, nasza gotowość do pracy po nowemu, nasza wola wykonania planu".

Podstawowe masy naszej klasy robotniczej coraz skuteczniej uczą się pracować po nowemu, coraz szerzej stosują współzawodnictwo socjalistyczne. O dojrzałości politycznej naszej klasy robotniczej i o sile idei marksizmu-leninizmu niech świadczy fakt, że po pamiętnym Czynie Kongresowym współzawodnictwo osiągnęło najwyższy rozmach i masowy zasięg w dni Wart Stalinowskich na cześć 70-lecia urodzin Wielkiego Stalina.

Realizacja Sześcioletniego Planu jest tak olbrzymim zadaniem, że wykonanie jego wymagać będzie wzbogacenia form i upowszechnienia współzawodnictwa socjalistycznego na całą klasę robotniczą, wychowania w duchu nowego stosunku do pracy i własności społecznej całej bez reszty klasy robotniczej. Jedynie bowiem rozwinięcie całej inicjatywy twórczej klasy robotniczej i jej ofiarny wysiłek stanowi gwarancję wykonania Planu i wzrostu dobrobytu mas pracujących.

Nic nie straciły dla nas na aktualności słowa Lenina, wypowiedziane przezeń w 1919 roku:

„Komunizm zaczyna się tam, gdzie ujawnia się ofiarna, przezwyciężająca ciężki trud, troska SZEREGOWYCH robotników o zwiększenie wydajności pracy, o ochronę każdego puda zboża, węgla, żelaza i innych produktów, które otrzymują nie pracujący osobiście i nie ich „bliscy", ale „dalsi", czyli SPOŁECZEŃSTWO W CAŁOŚCI".

Przystąpienie do realizacji Planu Sześcioletniego stawia również przed naszą Partią i klasą robotniczą sprawę znalezienia środków na tych, którzy ciągną w dół ogólne wyniki pracy podstawowej masy robotników i techników, na tych, co podnoszą krzywą absencji oraz na tych fachowców, co korzystając z likwidacji bezrobocia i nie licząc się z ogólnymi potrzebami produkcji, wędrują od fabryki do fabryki i nie chcą zagrzać miejsca w jednym przedsiębiorstwie.

Przemiany socjalistyczne na wsi

Realizacja Sześcioletniego Planu niesie za sobą dalsze ograniczenie i wypieranie elementów kapitalistycznych i niewątpliwie przebiegać będzie w ostrej i zaostrzającej się walce klasowej.

Plan Sześcioletni, porywający swoim rozmachem i wielkością będzie, mimo wszelkie trudności, istniejące jeszcze na naszej drodze ku socjalizmowi, wykonany, bo nasza Partia i nasza klasa robotnicza nieraz już dawały dowody słuszności słów Towarzysza Stalina:

„JEDYNIE W WALCE O WIELKIE CELE RODZI SIĘ WIELKA ENERGIA".

Realizacja Sześcioletniego Planu budowy fundamentów socjalizmu w Polsce będzie miała ogromne znaczenie dla przyspieszenia i pogłębienia przemian socjalistycznych na wsi polskiej.

Nasza Partia kieruje się nauką Lenina i Stalina, która wskazuje, że drobnotowarowa gospodarka chłopska z samej swojej istoty rodzi kapitalizm i burżuazję stale, codziennie, żywiołowo i w masowej skali.

Demokracja Ludowa nie może też na długą metę opierać się na dwóch różnych bazach — z jednej strony na przodującym, wielkim przemyśle socjalistycznym, a z drugiej strony na drobnej i zacofanej gospodarce chłopskiej.

Uprzemysłowienie kraju, które postępować będzie w miarę realizacji Sześcioletniego Planu, stworzy dogodne ekonomiczne i techniczne warunki dla bardziej masowego ruchu dobrowolnego organizowania się chłopów małorolnych i średniorolnych w spółdzielnie produkcyjne. Wielką pionierską rolę mają w tej dziedzinie do odegrania powstające obecnie Państwowe Ośrodki Maszynowe i powstałe już 300 spółdzielni produkcyjnych. Z chwilą bowiem, gdy spółdzielnia produkcyjna powstała, ambicją jej i wszystkich czynników politycznych i gospodarczych, które jej okazują pomoc powinno być, aby coraz silniej oddziaływać na chłopów niezrzeszonych, aby rzetelnością w pracy dla spółdzielni, gospodarnością, oszczędnością, samorządnością, przestrzeganiem zasad statutowych, spółdzielnia zachęcała chłopów swojej wsi do wstąpienia, a chłopów innych wsi — do zakładania nowych spółdzielń gospodarczych.

Sprawa ta tym bardziej wymaga podkreślenia, gdyż po wycieczkach chłopów polskich do ZSRR i w rezultacie pracy wyjaśniającej naszej Partii oraz Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, znaczna część chłopów małorolnych i średniorolnych otrząsnęła się już z bredni kułackich o „wspólnym kotle" i „pracy rzetelnych na wałkoniów" i chciała by się przekonać do spółdzielni, ale waha się, z ogromnym zainteresowaniem i napięciem śledzi za każdą istniejącą spółdzielnią, za jej pracą i życiem wewnętrznym, oczekuje na jej wyniki gospodarcze i od tego ostatecznie uzależnia moment decyzji.

Nie wolno nam na chwilę zapomnieć o wskazaniach Lenina, że „jedynie wówczas, gdy w PRAKTYCE na podstawie bliskiego chłopom DOŚWIADCZENIA, zostanie UDOWODNIONE, że przejście do zrzeszonego rolnictwa jest niezbędne i możliwe, jedynie wówczas będziemy mieli prawo powiedzieć, że na drodze... do rolnictwa socjalistycznego zrobiliśmy poważny krok naprzód".

Lenin był szczególnie bliski ludowi polskiemu

Gwarancją zwycięskiego budownictwa socjalizmu w naszym kraju jest rosnące przewodnictwo klasy robotniczej w sojuszu robotniczo-chłopskim, jest spotęgowanie kierowniczej roli naszej Partii i jej wierność dla zasad leninizmu.

W ciągu ostatniego roku zaszły poważne zmiany w naszej Partii, które zbliżyły nas do partii typu leninowsko-stalinowskiego.

Odrzucając gomułkowszczyznę nasza Partia nawiązała zarazem do najlepszych tradycji polskiej klasy robotniczej — do internacjonalistycznych tradycji SDKPiL i do tradycji bohaterskiej KPP, której nieprzemijającą zasługą, było wprowadzenie do polskiego ruchu robotniczego leninizmu.

Przezwyciężając i wykarczowując wpływy gomułkowszczyzny, nasza Partia usunęła zarazem hamulce, które w przeszłości utrudniały jej opieranie się w praktycznej działalności na nauce Lenina i Stalina i czerpanie szeroko z bogatej skarbnicy doświadczeń WKP (b).

Przezwyciężając wreszcie i wykarczowując gomułkowszczyznę nasza Partia stworzyła grunt, na którym wzmaga swą czujność rewolucyjną wobec wszelkich agentów imperializmu i rodzimej reakcji, którzy przeniknęli i usiłują przenikać do naszej Partii i aparatu władzy ludowej.

Wiemy, że nam wszystkim, całej naszej Partii, wiele trzeba się jeszcze uczyć u Lenina i Stalina.

Wiele mamy jeszcze do zrobienia, aby wcielić w życie jedno z podstawowych zadań Rewolucji Socjalistycznej, sformułowanych przez Lenina w 1918 roku: „PODNIEŚĆ NAJNIŻSZE DOŁY DO TWÓRCZOŚCI HISTORYCZNEJ" i usuwać tą drogą wszystko co złe, wrogie, obce, konserwatywne i biurokratyczne w naszym aparacie władzy ludowej.

Wiele mamy jeszcze do zrobienia w dziedzinie rzeczywistego ugruntowania w naszej Partii leninowsko-stalinowskiej metody krytyki i samokrytyki, metody, która sprawia, iż każdy szeregowy robotnik, chłop i inteligent czuje się twórcą historii tej metody, która Z PARTII NASZEJ UCZYNI MASOWĄ SZKOŁĘ KADR TYPU STALINOWSKIEGO.

Nasz Komitet Centralny dowiódł niejednokrotnie w surowej krytyce i samokrytyce, że NIE MAMY ZAMIARU UKRYWAĆ NASZYCH SŁABOŚCI I NIEDOMAGAŃ, ŻE JEDYNIE KRYTYKA I SAMOKRYTYKA JEST NIEZAWODNĄ BRONIĄ W USUWANIU WSZELKICH BRAKÓW I NIEDOSTATKÓW.

Jednocząc Partię na granitowej podstawie leninizmu, kierując się nauką Lenina-Stalina w pracy i w walce podnieśliśmy poziom ideologiczny i zdolność bojową naszej Partii i osiągnęliśmy nieznaną dotychczas w naszej Partii zwartość szeregów partyjnych wokół Komitetu Centralnego i jego przewodniczącego — Towarzysza Bieruta.

Lenin był wodzem całej międzynarodowej klasy robotniczej, ale polskiej klasie robotniczej i polskiemu ludowi Lenin jest szczególnie bliski.

W ciągu półwiecza najlepsi synowie polskiej klasy robotniczej, SDKP i L-owcy, robotnicy PPS-lewicy, komuniści i peperowcy wbrew niesłychanej nagonce nacjonalistycznej całej polskiej burżuazji i prawicy PPS nierozerwalnie wiązali sprawę niepodległości Polski z sojuszem z rosyjską rewolucyjną klasą robotniczą. Historia dwukrotnie przyznała im słuszność i jeszcze raz potwierdziła, że prawdziwy patriotyzm w naszych czasach cechuje tylko internacjonalistów.

Rację mieli SDKP i L-owcy, którzy opowiadali się za wspólną walką z rosyjską klasą robotniczą o rewolucyjne obalenie caratu i burżuazji i uzyskanie tą drogą niepodległości. Historia przyznała im słuszność. Rewolucja Październikowa dała niepodległość Polsce i podpisy Lenina i Stalina anulujące rozbiory Polski przez carów i kajzerów widnieją pod jednym z pierwszych dekretów władzy radzieckiej.

Rację mieli też polscy komuniści, którzy w polityce sojuszu z ZSRR widzieli gwarancję obrony niepodległości przed imperializmem, i ich kontynuatorzy-peperowcy, którzy od pierwszej chwili najazdu hitlerowskiego na ZSRR w zwycięstwie ZSRR i walce zbrojnej ludu polskiego przeciw okupantowi widzieli jedyną gwarancję odzyskania niepodległości. I znowu historia przyznała słuszność internacjonalistom, którzy okazali się jedynymi prawdziwymi patriotami.

Dziś, w rezultacie tej polityki ojczyzna nasza ma tak trwałe podstawy niepodległości i bezpieczeństwa, jakich nigdy nie miała.

Od wschodu i północy, od południa i zachodu po raz pierwszy w naszych dziejach, otoczeni jesteśmy przez przyjaznych nam sąsiadów i z którymi łączą nas nowe stosunki, nawiązujące do najszczytniejszych ideałów braterstwa ludów.

Polska nie ścierpi penetracji i nacisku imperialistów

Polska Ludowa, wierna swej polityce pokoju dała niejednokrotnie dowody gotowości ułożenia normalnych stosunków z krajami kapitalistycznymi na zasadach wzajemnego poszanowania interesów narodowych i nie ingerowania w wewnętrzne sprawy.

Naród polski w szczególności niejednokrotnie dawał wyraz swej sympatii dla miłującego wolność narodu francuskiego, sympatii, która ma swą tradycję historyczną. Tym bardziej oburzająca jest antypolska heca, rozpętana przez obecnych rządców Francji w związku ze zdemaskowaniem francuskiego szpiega, który służył nie tylko antypolskim i antyfrancuskim interesom. Rządcy francuscy, jak widać, zapominają, że bezpowrotnie skończyły się czasy, gdy burżuazyjna Polska powersalska była wasalem ówczesnej imperialistycznej Francji. Czasy się zmieniły. Dziś Polska Ludowa jest krajem suwerennym i nie ścierpi żadnej próby penetracji i nacisku ze strony imperialistów, a antypolska heca, rozpętana przez rząd Bidault, Schumana, Mocha jest jeszcze jednym dowodem, że rząd francuski nie służy interesom własnego narodu, lecz swym mocodawcom zza Oceanu.

Burżuazja francuska ma zresztą swoją dawną tradycję zaprzedawania interesów narodowych w obawie przed własnym ludem.

Tę cechę francuskiej burżuazji napiętnował już przed przeszło stu laty nasz wieszcz, Adam Mickiewicz, kiedy w Księgach Narodu i Pielgrzymstwa Polskiego pisał:

„Rządcy francuscy i mędrkowie francuscy, którzy gadacie o wolności, a służycie despotyzmowi, legniecie między ludem waszym i despotyzmem obcym, jako szyna żelaza zimnego, między młotem i kowadłem".

Brutalne ekspulsje, rozwiązanie zasłużonych w walce o wolność Francji demokratycznych organizacji polskich wskrzeszają ponure praktyki Lavala wobec polskiej emigracji we Francji.

Haniebne praktyki władz francuskich wobec emigracji polskiej i Polski Ludowej godzą zarazem z całą siłą w lud francuski, w demokrację i Republikę Francuską.

W przededniu pierwszej wojny światowej Lenin pisał w liście z Paryża:

„Jedyna poważna opora demokracji i republiki we Francji — to masy, masy robotników, a za nimi i drobnych chłopów, a nie parlamentarni spekulanci, figlarze, karierowicze i awanturnicy z burżuazyjnych partii, którzy gotowi są „sprzedać i demokrację i ojczyznę jak sprzedawali Francję Bismarkowi francuscy burżuje w 1871 r ze strachu przed powstaniem paryskich robotników..."

Wierzymy, że bohaterski lud francuski i wszyscy Francuzi, którym rzeczywiście są drogie interesy Francji i jej dobre imię, zmuszą do opamiętania się sprawców antypolskiej hecy.

* * *

Towarzysze! jest w powieści radzieckiego pisarza Ostrowskiego „Jak hartowała się stal" wzruszający epizod, gdy na polskiej stacji pogranicznej, strzeżonej przez żandarmów Piłsudskiego, polski maszynista złączył gwizd swej lokomotywy z żałobnymi syrenami, które po radzieckiej stronie granicy, jak i w całym Związku Radzieckim, żegnały Lenina.

Maszynista polski z powieści Ostrowskiego należał do ludzi awangardy rewolucyjnej polskiej klasy robotniczej. Idee leninowskie przed 26 laty przebijały sobie dopiero drogę do serc i umysłów robotników polskich. Dziś zwycięskie idee Lenina przewodzą w walce o socjalizm naszej Partii i coraz większy wpływ wywierają na wielomilionowe masy ludu pracującego w mieście i na wsi.

Dzisiaj miliony prostych ludzi w Polsce, gorąco miłujących ojczyznę ludową i pragnących jej pokojowego rozwoju z nadzieją i miłością zwraca ją swe oczy ku człowiekowi, który przyniósł Polsce wyzwolenie spod jarzma hitlerowskiego, ku człowiekowi, który przewodzi ludzkości, walczącej o pokój, ku człowiekowi, który jest LENINEM DNIA DZISIEJSZEGO — KU WIELKIEMU STALINOWI.

Uchwały Rady Ministrów

WARSZAWA (PAP). — Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 20 stycznia br. uchwaliła szereg projektów ustaw, które wejdą pod obrady bieżącej sesji budżetowej Sejmu Ustawodawczego RP. M. in. projekt przewidujący utworzenie Centralnego Urzędu Drobnej Wytwórczości.

W celu przeprowadzenia skutecznej walki z przerostami etatów Rada Ministrów powołała dwie komisje, z których jedna ureguluje tę sprawę na odcinku administracji państwowej, druga zaś w zakresie gospodarki uspołecznionej.

Wzmocnienie kontroli i dyscypliny finansowej zapewni powzięta przez Radę Ministrów uchwała w sprawie praw i obowiązków głównych, względnie starszych księgowych w uspołecznionych zakładach i przedsiębiorstwach.

Poza tym Rada Ministrów przyjęła szereg uchwał i rozporządzeń.

Ze Związku Radzieckiego do Polski

nadchodzą tłuszcze, masło i herbata

WARSZAWA (PAP).— W ostatnich dniach rozpoczął się import masła i innych tłuszczów jadalnych ze Związku Radzieckiego do Polski.

Masło radzieckie odznacza się bardzo wysoką zawartością tłuszczu i kierowane będzie zarówno do handlu detalicznego, jak i do zakładów żywienia zbiorowego.

Oprócz masła mleczarskiego nadchodzą z ZSRR transporty innych wysokowartościowych tłuszczów jadalnych, przeznaczone do przerobu przez przemysł tłuszczowy.

* * *

WARSZAWA (PAP). — Nadszedł do Polski pierwszy transport wysokogatunkowej herbaty ze Związku Radzieckiego w ilości kilkudziesięciu ton.

Rząd szwedzki wyraża gotowość

nawiązania stosunków dyplomatycznych z rządem Chin Ludowych

PEKIN (PAP). — Jak donosi Agencja Nowych Chin, minister spraw zagranicznych Szwecji Unden poinformował ministra spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-lai, iż rząd szwedzki wyraża gotowość nawiązania stosunków dyplomatycznych z centralnym rządem ludowym Chińskiej Republiki Ludowej.

W odpowiedzi swej minister Czou En-lai w imieniu centralnego rządu ludowego Chińskiej Republiki Ludowej oświadczył, iż centralny rząd ludowy gotów będzie nawiązać stosunki dyplomatyczne z rządem szwedzkim na zasadzie równości, wzajemnych korzyści i wzajemnego poszanowania terytorium i suwerenności państwowej — po zerwaniu przez rząd szwedzki stosunków z niedobitkami reakcyjnego reżimu kuomintangowskiego.

WŁODZIMIERZ ILJICZ LENIN

W przededniu 26 rocznicy śmierci Włodzimierza Lenina otrzymaliśmy nowe wydanie „**Krótkiego zarysu życia i działalności**" twórcy bolszewizmu i pierwszego na świecie państwa socjalistycznego *).

Nowe ćwierć miliona egzemplarzy wspaniałej książki o Leninie, opracowanej przez Instytut Marksa - Engelsa - Lenina przy KC WKP(b), zasili nasze biblioteki i pozwoli ludziom pracy wzbogacić swą wiedzę o wodzu Rewolucji Rosyjskiej i całego międzynarodowego ruchu robotniczego. Z książki tej będziemy czerpać nauki i wskazania dla naszej walki, dla walki o zbudowanie socjalizmu w Polsce.

Zamieszczamy poniżej końcowy fragment książki o życiu i działalności Lenina.

Całe swoje życie Lenin oddał bez zastrzeżeń sprawie wyzwolenia robotników i chłopów spod ucisku kapitału, spod władzy kapitalistów i obszarników, sprawie zbudowania socjalizmu.

Życie i działalność Lenina wiąże się z działalnością wielkiej bohaterskiej partii bolszewickiej, której był twórcą.

Lenin był geniuszem rewolucji. W najzaciętszych bitwach klasowych nowoczesnej epoki, epoki wojen i wstrząsów rewolucyjnych, **Lenin kroczył na czele mas ludowych.** Pod jego kierownictwem zwyciężyła Wielka Październikowa Rewolucja Socjalistyczna w ZSRR. Rewolucja ta była radykalnym przełomem w powszechnych dziejach ludzkości, zwrotem od starego, kapitalistycznego świata do nowego, socjalistycznego.

Z kleszczy pierwszej światowej wojny imperialistycznej, z piekła imperializmu pierwsza rewolucja bolszewicka wyrwała pierwszą setkę milionów ludzi na kuli ziemskiej. Następne, mówił Lenin, wyrwą z wojen imperialistycznych i ze świata kapitalizmu całą ludzkość.

„Mamy prawo być dumni i uważać się za szczęśliwych — pisał Lenin — że nam pierwszym przypadło w udziale obalić w jednym zakątku kuli ziemskiej tego dzikiego zwierza — kapitalizm, który krwią zalał świat, doprowadził ludzkość do głodu i zdziczenia i który zginie nieuchronnie i szybko, bez względu na to, jak potwornie bestialskie byłyby przejawy jego przedśmiertnego szału".

Genialny Wódz klasy robotniczej

Lenin był genialnym kierownikiem partii bolszewików, wodzem i nauczycielem klasy robotniczej. Był kierownikiem nowego typu prostym i skromnym, ściśle związanym z masami tysiącem nici, wodzem nowych mas — prostych i zwykłych, najgłębszych „nizin" ludzkości, które powstały do walki o swe wyzwolenie. A równocześnie był największym geniuszem wszystkich czasów i narodów, uzbrojonym w całe bogactwo ludzkiej wiedzy i kultury, władającym po mistrzowsku wszech zwycięskim orężem proletariatu — rewolucyjnym marksizmem.

Swą działalność rewolucyjną w dziedzinie przeobrażenia społeczeństwa ludzkiego Lenin opierał na granitowej podstawie marksizmu. Opanował całą przebogatą treść skarbnicy marksizmu. „Lenin był i pozostaje — mówił Towarzysz Stalin — najwierniejszym i najkonsekwentniejszym uczniem Marksa i Engelsa, całkowicie i pod każdym względem opierającym się na zasadach marksizmu".

Z ogromnym pietyzmem odnosił się Lenin do każdego słowa i do każdej myśli twórców komunizmu naukowego. Z wielką mocą i energią piętnował tych, którzy usiłowali głosić „wolność krytyki" w stosunku do teorii marksistowskiej i pod tą flagą przemycać idee burżuazyjne. Bezlitośnie demaskował wszystkich, którzy przysięgali na wierność Marksowi i Engelsowi, w czynach zaś zdradzali marksizm. Lenin obronił i odtworzył rzeczywiste poglądy Marksa i Engelsa, oczyścił idee marksizmu z wszelkich wypaczeń oportunistycznych.

Równocześnie Lenin wielokrotnie podkreślał, że **marksizm nie jest dogmatem, lecz wytyczną działania, że teorię marksistowską należy dalej rozwijać, pogłębiać we wszystkich kierunkach. Mówił, że „konieczne jest samodzielne opracowanie teorii Marksa, teoria ta bowiem daje jedynie ogólne tezy wytyczne, które w konkretnych wypadkach trzeba stosować w Anglii inaczej niż we Francji, we Francji inaczej niż w Niemczech, w Niemczech inaczej niż w Rosji". Nie można bronić dawnych rozwiązań marksizmu — uczył — gdy sytuacja się zmieniła i wymaga nowych rozwiązań. Trzeba umieć posługiwać się metodą badań marksistowskich dla analizy nowych warunków historycznych, nowej sytuacji.**

Lenin — koryfeusz nauki

I Lenin — koryfeusz nauki, niedościgniony mistrz dialektyki materialistycznej — nieustraszenie obalał stare i przeżyte poglądy, wysuwał i rozwiązywał nowe, wysunięte przez życie zagadnienia.

Nie ma ani jednej dziedziny wiedzy i praktyki, mających związek z wyzwoleńczą walką klasy robotniczej, której by Lenin nie wzbogacił wielkimi ideami. Nie można wymienić ani jednego bardziej lub mniej doniosłego wydarzenia w życiu narodów w końcu XIX wieku i w pierwszym ćwierćwieczu XX, ani jednego mniej lub bardziej poważnego zjawiska w dziedzinie nauki i rewolucyjnej walki mas pracujących, **które by nie zostały w genialny sposób oświetlone w dziełach Lenina.**

Lenin pomnożył ideowe bogactwo marksizmu na podstawie doświadczeń nowej epoki. **Lenin rozwinął marksizm dalej, wzniósł go na nowy, wyższy szczebel.** Jest on twórcą **leninizmu.** Towarzysz Stalin dał klasyczne określenie leninizmu: **„Leninizm jest to marksizm epoki imperializmu i rewolucji proletariackiej.** Ściślej mówiąc: **leninizm jest to teoria i taktyka rewolucji proletariackiej w ogólności, teoria i taktyka dyktatury proletariatu w szczególności". Towarzysz Stalin wykazał jedność i ciągłość w nauce Marksa i Lenina, genialnie oświetlił to, co Lenin wniósł nowego do ideowej skarbnicy marksizmu.**

Nauka Lenina jest pochodnią oświetlającą drogę zwycięskiej walki ludu pracującego o wyzwolenie. Idee Lenina, zawładnąwszy masami, stały się **potężną siłą przeobrażenia społeczeństwa zgodnie z zasadami socjalizmu. Leninizm jest sztandarem milionów proletariuszy i milionowych mas pracujących całego świata.**

Lenin był wiernym synem narodu rosyjskiego. Był przepojony uczuciem dumy z narodu, który zbudował potężne, zdolne do życia państwo, obronił je w wiekowych walkach z cudzoziemskimi zaborcami, stworzył bogatą, kwitnącą kulturę, przodującą naukę i sztukę. **Lenin przepojony był uczuciem dumy z narodu rosyjskiego, naród ten bowiem wyłonił najbardziej rewolucyjną na świecie klasę robotniczą, która wyhodowała w sobie głęboką nienawiść do wszelkiego ucisku narodowego, zbudowała pierwsze w świecie państwo socjalistyczne — Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich, oparty na braterskiej współpracy wszystkich narodów.**

Lenin — nauczyciel zwycięstwa

Kierując się nauką Lenina, partia bolszewicka zwierała swe szeregi, mobilizowała klasę robotniczą i chłopstwo do walki z absolutyzmem i kapitalizmem. Pod sztandarem Lenina radziecka klasa robotnicza szła do szturmu na twierdze kapitału i odniosła zwycięstwo w bojach o Wielką Październikową Rewolucję Socjalistyczną. Pod sztandarem Lenina lud radziecki gromił i tępił w czasie wojny domowej zastępy białogwardzistów i interwentów. Z imieniem Lenina wiążą się zwycięstwa ludu radzieckiego na wszystkich frontach walki: wojennym, gospodarczym, dyplomatycznym, kulturalnym. Z imieniem Lenina wiąże się budowa i utrwalenie Państwa Radzieckiego, opracowanie i urzeczywistnienie wielkiego planu zbudowania socjalizmu w naszym kraju. Z jego imieniem na ustach masy pracujące ZSRR idą ku świetlanym szczytom komunizmu, przezwyciężając na swej drodze wszystkie przeszkody i odrzucając precz wszystkich wrogów socjalizmu.

Życie, czyny i wielkie dzieła Lenina uczą nas skutecznie walczyć o sprawę komunizmu. „Pamiętajcie o Iljiczu, kochajcie, studiujcie Iljicza, naszego nauczyciela, naszego wodza" — nawołuje Towarzysz Stalin. Towarzysz Stalin uczy nas „radzić się Lenina, zwracać się do niego przy rozstrzyganiu wielkich i drobnych zagadnień".

Wzniosły obraz działacza typu leninowskiego naszkicował Towarzysz Stalin w przemówieniu wygłoszonym na zebraniu przedwyborczym w dniu 11 grudnia 1937.

Naród winien wymagać od swoich posłów — mówił Towarzysz Stalin — **„by trwali na posterunku politycznych działaczy typu leninowskiego; by byli działaczami o tak samo wyraźnym i określonym obliczu jak Lenin; by byli tak samo nieustraszeni w walce i nieubłagani wobec wrogów ludu jak Lenin; by nie ogarniała ich nigdy panika, najmniejszy nawet cień paniki, gdy sprawa zaczyna się komplikować i na horyzoncie zarysowuje się jakiekolwiek niebezpieczeństwo; by byli tak samo jak Lenin dalecy od wszelkiego cienia paniki; by byli tak samo mądrzy i rozważni jak Lenin przy rozstrzyganiu skomplikowanych kwestii, gdzie potrzebna jest wszechstronna orientacja i wszechstronne uwzględnienie wszystkich plusów i minusów; by byli tak samo szczerzy i uczciwi jak Lenin; by tak samo kochali swój lud, jak kochał go Lenin".**

Sławna partia bolszewicka otrzymała w spuściźnie po Leninie jego genialną naukę, jego potężną, niepokonalną wolę, jego gorącą miłość do ludu. I zwyciężyła dzięki temu, że zachowała wierność sprawie Lenina, leninizmowi!

Imię Lenina, jego dzieła i nauka przeżyją wieki i tysiąclecia.

Dzieło Lenina — jest nieśmiertelne

Idee Lenina znalazły żywe wcielenie w Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, w bohaterskiej partii bolszewików, w Międzynarodówce Komunistycznej. Wzięły się w prace i działalność wielkiego współbojownika Lenina, wiernego kontynuatora jego dzieła — Towarzysza Stalina. Lenin żyje w umysłach i sercach mas pracujących ZSRR i ludów uciskanych całego świata. Imię Lenina dla klasy robotniczej i mas pracujących całego świata brzmi jak płomienne wezwanie do bezwzględnej walki przeciw ciemiężcom, o wolne i szczęśliwe życie, o komunizm.

W groźnych chwilach próby, gdy Związek Radziecki podjął śmiertelny bój ze zbójeckim imperializmem hitlerowskim, mężna postać wielkiego Lenina była natchnieniem dla bohaterskich narodów Związku Radzieckiego do nieśmiertelnych czynów ku chwale ojczyzny socjalistycznej. Cały naród radziecki stanął do wielkiej walki w obronie ojczyzny z niemieckimi zaborcami faszystowskimi, którzy wiarołomnie napadli na miłujący pokój kraj. Pod sztandarem Lenina, pod wodzą wielkiego Stalina, własną piersią bronił naród swej ojczyzny przed najazdem cudzoziemskich hord, bronił zdobyczy rewolucji socjalistycznej, ustroju socjalistycznego, kultury socjalistycznej.

Pokolenie bohaterów radzieckich zrodziło się i wychowało w duchu wszechzwycięskich idei Lenina, przepojone jest jego wielkim duchem. Miliony bezgranicznie oddanych matce - ojczyźnie synów i córek narodu radzieckiego, dokonując nieśmiertelnych czynów, bohaterskich czynów bojowych w wojnie narodowej, niosą w swych sercach wizerunek wielkiego Lenina.

Dzieło Lenina jest niezwyciężone!

*) Lenin Włodzimierz Iljicz — „Krótki zarys życia i działalności". „Książka i Wiedza" Warszawa, 1949 r.

Lenin w swoim gabinecie pracy

O książce Lenina:

„Materializm a empiriokrytycyzm"

W myśl uchwały Komitetu Centralnego PZPR o przystąpieniu do pełnego wydania dzieł Lenina i Stalina w języku polskim, ukazał się ostatnio (jako pierwszy w kolejności wydawania) XIV tom Dzieł Lenina, zawierający jego znakomitą pracę filozoficzną „Materializm a empiriokrytycyzm", ukazującą się po raz pierwszy w języku polskim.

Lata 1908—1909, w których Lenin pisał swą książkę, były ciężkimi latami w życiu partii bolszewickiej. Po zdławieniu rewolucji 1905 r. nastaje okres reakcji stołypinowskiej. Siły proletariatu wyczerpane są miniony bojami, fala ruchu rewolucyjnego spada. Wzmaga się ucisk klasowy i polityczny. Położenie partii proletariackiej staje się trudniejsze, jej praca żmudniejsza, perspektywa zwycięstwa odsunęła się na pewien czas. Naturalną rzeczy koleją poczynają w tym okresie wahać się i załamywać te elementy, które przyniosła do szeregów partyjnych wysoka fala rewolucyjna okresu poprzedniego, ale które nie dość silnie związane są z partią interesem i instynktem klasowym i nie dość silnie przepojone jej ideologią. W ruchu robotniczym podnosi głowę oportunizmu, wystąpiła do walki z jawnypolityczny, ale szukający podbudowy teoretycznej, szukający uzasadnienia filozoficznego. Wśród części inteligencji partyjnej rozpoczyna się odwrót od światopoglądu filozoficznego partii marksistowskiej — materializmu dialektycznego. Rozlegają się głosy, że materializm dialektyczny jest „przestarzały", obalony, albo że przynajmniej trzeba go „uzupełnić" najnowszymi zdobyczami filozofii burżuazyjnej. Szczególnie modny staje się wśród tej części inteligencji partyjnej prąd silnie rozpowszechniony wówczas w kołach burżuazyjnej inteligencji i wśród reformistów tzw. empiriokrytycyzm, filozofia profesorów niemieckich Avenariusa i Macha.

Podstawą empiriokrytycyzmu jest założenie, że „krytyka doświadczenia", czyli badanie istoty doświadczenia (stąd właśnie nazwa empiriokrytycyzm) wykazuje, iż przedmiot tego doświadczenia czyli świat zewnętrzny — rzeczywistość, materia, nie istnieje obiektywnie, tzn. niezależnie od człowieka, lecz jest jedynie splotem, kompleksem jego wrażeń zmysłowych.

Nie wszyscy empiriokrytycy czyli machiści rosyjscy występowali otwarcie przeciw marksizmowi. Część z nich, zwłaszcza w łonie partii bolszewickiej, usiłowała podszyć się pod marksizm, zafałszować marksizm machizmem, wykazać, że są one do pogodzenia. Ci właśnie byli najgroźniejsi: siali w partii zamęt ideologiczny, grozili jej ideologicznym rozkładem.

Partia bolszewicka, której siła opiera się na bezkompromisowej wierności zasadom marksizmu-leninizmu, wystąpiła do walki z jawnymi i zamaskowanymi wrogami rewolucyjnej ideologii proletariatu. Ogromne znaczenie w tej walce miały prace Lenina „Materializm a empiriokrytycyzm" oraz napisana niemal w tymże czasie praca Stalina „Anarchizm czy socjalizm". „Materializm a empiriokrytycyzm" wyrzucił za burtę rosyjskiego ruchu robotniczego machistów podszywających się pod marksizm, burząc w ten sposób filozoficzne fundamenty oportunizmu.

Tak więc praca Lenina „Materializm a empiriokrytycyzm" wyrosła z aktualnych potrzeb partii, z aktualnych potrzeb pewnego stadium walki klasowej w dziedzinie ideologicznej. Znaczenie jej wszakże przekroczyło owe aktualne wówczas potrzeby.

W roku 1920, kiedy machiści, pragnący podszyć się pod marksizm, znikli już z widowni ideologicznej, pisał Lenin w przedmowie do drugiego, porewolucyjnego wydania dzieła: **„...mam nadzieję, że i niezależnie od polemiki z „machistami" rosyjskimi będzie ono** (tzn. drugie wydanie dzieła), **pożyteczne, jako pomocne w zaznajamianiu się z filozofią marksizmu — materializmem dialektycznym — jak również z wnioskami filozoficznymi, wypływającymi z najnowszych odkryć przyrodoznawstwa".**
Tak więc sam Lenin w r. 1920 wskazał przyczyny nieprzemijającej aktualności swej książki.

„Materializm a empiriokrytycyzm", broniąc światopoglądu filozoficznego Marksa i Engelsa i genialnie ten światopogląd rozwijając, daje najdobitniejsze, wyostrzone w ogniu walki ideologicznej sformułowanie podstawowych twierdzeń materializmu dialektycznego. Daje wspaniały, nieporównany wykład nauki o tym, jaka jest natura świata, jaka jest natura poznania, jaki jest stosunek poznania do świata. Interpretuje i naświetla filozoficznie zdobycze wielkiego rozwoju przyrodoznawstwa w okresie od śmierci Engelsa do czasu napisania tej książki, wykazując niezbicie, **że materializm dialektyczny jest jedyną filozofią, zgodną z nauką współczesną, że „fizyka współczesna leży w połogu, rodząc materializm dialektyczny".**

Polemizując bowiem ze swymi bezpośrednimi przeciwnikami „machistami rosyjskimi", sięgnął Lenin o wiele głębiej. Poddał krytyce filozofię ich mistrzów, Avenariusa i Macha. Prześledził ich rodowód filozoficzny aż do osiemnastowiecznego biskupa angielskiego, Berkeley'a, który, jako główną podstawę ateizmu zwalczał „przesąd", że świat zewnętrzny, materia, istnieje rzeczywiście a nie jest jedynie splotem „idei" poznającego umysłu. Lenin wykazał, jakie są powiązania między filozofią Macha i Avenariusa a innymi, jeszcze jawniej idealistycznymi szkołami filozofii burżuazyjnej. Oświetlił prądy, z których wywodziła się filozofia Macha i Avenariusa: prąd pozytywizmu filozoficznego i prąd idealizmu subiektywnego.

Pozytywizm filozoficzny nie chce wnikać w to, co się znajduje poza obrębem „danych zmysłowych", czyli wrażeń zmysłowych człowieka. Proponuje nauce, aby badała jedynie powiązania tych danych, nie pytając, czego są one odbiciem, o jakiej mówią nam rzeczywistości, gdyż tego, zdaniem pozytywistów, w ogóle poznać niepodobna.

Idealizm subiektywny w ogóle neguje istnienie owej rzeczywistości, istnienie świata zewnętrznego, twierdzi, że rzeczy są splotami wrażeń, idei, sprowadza świat zewnętrzny do urojeń umysłu człowieka.

Otóż powiedzieć trzeba, że choć swoista grupa machistów rosyjskich, usiłujących „połączyć" machizm z marksizmem, dawno już zeszła ze sceny, te dwa prądy, zanalizowane przez Lenina: pozytywizm i idealizm subiektywny, a w szczególności tradycje machistowskie, po dziś dzień są bardzo żywotne w filozofii burżuazyjnej, której głównym przytuliskiem jest Ameryka. Dowodzi się tam stale, bądź, że obiektywny świat zewnętrzny, świat materialny w ogóle nie istnieje, bądź, że nauka go nie poznaje, do niego nie dociera, lecz bada jedynie związki zachodzące między wrażeniami zmysłowymi człowieka. Szata pojęciowa tych systemów filozoficznych jest coraz nowa; ich „dowody" coraz zawilsze i przemyślniejsze; ich istota — wciąż ta sama, zbadana i naświetlona przez Lenina. I podobnie, jak Lenin wykazał, że genialne odkrycia Macha i Avenariusa „były już raz odkryte" przez osiemnastowiecznego biskupa Berkeley'a, a ich absurdalność wyśmiana przez osiemnastowiecznego materialistę Diderota i my bez trudu dowieść możemy, że najnowsze odkrycia owych nowych szkół filozoficznych „były już raz odkryte" przez Macha i Avenariusa, a ich absurdalność i wsteczność wykazana w książce Lenina „Materializm a empiriokrytycyzm". Oto druga przyczyna aktualności tej książki.

Dzieło Lenina jest wzorem partyjności w filozofii. Co to znaczy? Na czym polega jej partyjność?

Lenin w książce tej wykazuje jasno, że od początku filozofii ścierają się w niej tylko dwie podstawowe siły, dwa główne obozy — idealistyczny i materialistyczny, reakcyjny i postępowy. Wszelka próba wzniesienia się „ponad" materializm i idealizm, ugruntowanie jakiegoś „nowego stanowiska", które wyzbyte będzie „ciasnoty" obu dotychczasowych, prowadzi do eklektyzmu, do zlepku twierdzeń materializmu i idealizmu, nie dających się połączyć w jakąś konsekwentną całość, staje się zamaskowaną próbą przemycenia idealizmu pod przykryciem antyidealistycznej frazeologii. Mówiąc językiem doby dzisiejszej, powiedzieć możemy, że wszelka „trzecia siła" w filozofii, jak w polityce, jest jedynie przyczółkiem jednej z sił podstawowych, mianowicie wstecznej.

Czy jednak słusznie czynimy, nadając jednemu z obozów filozoficznych miano postępowego, drugiemu — wstecznego, czyli — traktując walkę filozoficzną jako jedną z form walki klasowej? Partyjność książki Lenina polega na tym, że wykazuje ona klasowy sens prądów i walk w filozofii. Wykazuje, że wszelki, najbardziej — zdawałoby się — abstrakcyjny i „wolnomyślny" system idealistyczny, jest w gruncie rzeczy przedsionkiem fideizmu, tzn. poglądu religijnego, do niego prowadzi, przezeń jest wykorzystywany. Każde ześlizgnięcie się filozofa, czy uczonego ze stanowiska materialistycznego, a nawet każda nie dość dobitnie materialistyczna wypowiedź, jest natychmiast podchwytywana przez klerykalizm i wykorzystywana do walki społecznej z obozem postępu.

Partyjność książki Lenina polega na tym, że w tej walce ideologicznej, walce klasowej w obrębie filozofii stała się ona wspaniałym orężem filozoficznym partii klasy robotniczej. Dlatego nazywamy ją wzorem książki partyjnej.

Partia marksistowsko - leninowska jest partią klasy, która zmierza do przeobrażenia świata poprzez praktykę rewolucyjną, opartą na naukowym poznaniu praw, rządzących rozwojem przyrody, społeczeństw i myśli ludzkiej. Wbrew zakusom filozofii burżuazyjnej, która coraz bardziej lęka się przyznać obiektywne istnienie i poznawalność świata — a więc i potęgę dążącej do przekształcenia świata postępowej praktyki społecznej — światopogląd filozoficzny partii klasy robotniczej opiera się na przesłance istnienia i poznawalności świata. Świat zewnętrzny istnieje rzeczywiście. Przestrzeń i czas są jego obiektywnymi, niezależnymi od wyobrażeń człowieka formami bytu. Świat ten jest rządzony przez obiektywne, nie zależne od wyobrażeń człowieka prawa. Wrażenia zmysłowe człowieka i powstające na ich gruncie wyobrażenia są odbiciami tego istniejącego obiektywnie świata. Świat ten jest poznawalny, człowiek poprzez doświadczenie poznaje jego obiektywne cechy i rządzące nim prawa. Nieustannie wzrastająca władza człowieka nad przyrodą (dziś — w krajach, które weszły już na drogę socjalizmu — również i władza społeczeństwa ludzkiego nad procesami społecznymi) dowodzi, że umysł ludzki istotnie poznaje świat coraz lepiej i głębiej w nieskończonym procesie poznania.

Książka Lenina stanowi genialne ugruntowanie tych podstawowych tez światopoglądu filozoficznego partii proletariackiej i ich obronę przed zakusami „najnowocześniejszych" i jakoby opartych na „nauce nowoczesnej" systemów filozofii idealistycznej. Jakże często, „najświeższe" argumenty tej filozofii, argumenty rzekomo zupełnie niedawno, już po śmierci Lenina, dostarczone jej przez naukę, okazują się obalone w „Materializmie a empiriokrytycyźmie" Lenina. Dla przykładu omówimy chociażby kwestię materialności świata. Ten obiektywnie istniejący i poznawany przez człowieka świat, nazywa się w języku filozofii materią. Żadne odkrycie nauk przyrodniczych nie stoi i nie może stać w sprzeczności z tą charakterystyką świata zewnętrznego, jako obiektywnie istniejącej i oddziaływającej na zmysły człowieka rzeczywistości, czyli nie może obalić tezy materializmu dialektycznego o materialności świata. Ale nauka, zagłębiając się coraz bardziej w poznanie świata, daje nam na skutek tego zmienny jego obraz — obraz, który zmienia się wraz z każdym poważniejszym odkryciem przyrodoznawstwa. Coraz inaczej musi sobie fizyka wyobrażać budowę materii. Za każdym razem, kiedy nauka dochodzi do nowych, głębszych poglądów na strukturę i cechy materii, filozofowie idealistyczni wołają, że „materia znika" — głosząc na tej podstawie tzw. „idealizm fizyczny".

Lenin pisze: „Materia znika, to znaczy że znika ta granica, do której znaliśmy materię dotychczas; nasza wiedza sięga głębiej; znikają takie własności materii, które dawniej wydawały nam się absolutnymi, niezmiennymi, pierwotnymi (nieprzenikliwość, bezwładność, masa itp.), a które teraz odsłaniają się przed nami jako względne, właściwe tylko niektórym stanom materii. Albowiem jedyną „własnością" materii, z której uznaniem związany jest materializm filozoficzny, jest własność bycia obiektywną realnością, istnienia na zewnątrz naszej świadomości".

Na przykładzie tego zagadnienia, jak i wielu innych, wykazuje Lenin bezpodstawność modnego i obecnie tzw. „idealizmu fizycznego", który pozornie opiera się na najnowszych zdobyczach nauki, w rzeczywistości zaś — na bardzo starych kruczkach filozofii idealistycznej.

Praca „Materializm a empiriokrytycyzm" jest dziełem teoretycznego geniuszu Lenina, który po mistrzowsku opanował ogromną literaturę filozoficzną i przyrodniczą, zwłaszcza literaturę dotyczącą fizyki teoretycznej. Dzieło Lenina było wielkim krokiem naprzód w rozwoju filozoficznych podstaw marksizmu, zapoczątkowało nowy etap w rozwoju materializmu dialektycznego, stanowi teoretyczne przygotowanie partii marksistowsko-leninowskiej. Praca ta jest też po dziś dzień ogromną pomocą dla przyrodników, zwłaszcza dla przyrodników, przechodzących od instynktownego materializmu do świadomego stosowania zasad materializmu dialektycznego.

Znajomość tego dzieła tak współczesnego, dostarczającego tak celnej broni w walce ze współczesną filozofią idealistyczną, walnie przyczyni się do rozpowszechnienia i pogłębienia znajomości materializmu dialektycznego w Polsce.

Helena Wichrzycka

PLAN DZIAŁANIA

(fragmenty z powieści A. Tołstoja p.t. „Chleb")

Iwan Gora siedział wraz z delegatami fabryk petersburskich za długim stołem w gabinecie Rady Komisarzy Ludowych. Za oknem — nad iglicami kremlowskich murów krążyła gromada kawek, zaniepokojonych coraz skąpszym pożywieniem. Poważna cisza gabinetu, ćwiartki papieru leżące na wiśniowym suknie biurka, krzesła pokryte pokrowcami, równomierne tykanie zegarów ścien nych — wszystko to podobało się delegatom — tu władza radziecka trzymała się krzepko.

Wszedł Włodzimierz Iljicz, jak zwykle w znoszonej kurtce, taki prosty i swój. Wszedł z bocznych drzwi i zaraz zamknął je za sobą, przekręcił klucz. Pozdrowił ich krótko. Wszyscy wstali.

— Siadajcie, siadajcie, towarzysze!

Usiadł na dębowym krześle z oparciem wystającym ponad głową. Uważnie obejrzał chude, pomarszczone, surowe twarze robotników i w jego żółtawych, szczerych oczach, pełnych malutkich punkcików widać było, że już wyciągnął wnioski. Spostrzegłszy Iwana Gorę, podniósł brew. Iwan uśmiechnął się dużymi ustami od ucha do ucha.

Włodzimierz Iljicz wyjął z teczki, leżącej na kolanach, zapisany arkusz papieru, położył go przed sobą i znów uniósł głowę. Twarz miał wychudzoną, jakby po przebytej chorobie.

Delegaci patrzyli na niego w milczeniu, niektórzy wyciągali szyje z za pleców towarzyszy. Wielu z nich widziało Lenina po raz pierwszy. Przyjechali do niego na Kreml w najwyższej potrzebie: Petersburg umierał z głodu. Wieś i za pieniądze nie dawała teraz chleba. Głód zaciskał pasa na proletariackim brzuchu coraz ciaśniej.

— Opowiadajcie. Będziemy myśleć, jak znaleźć wyjście — powiedział Włodzimierz Iljicz i znów uniósł brew, spojrzawszy na Iwana Gorę. — Nie ma na świecie rzeczy niemożliwych...

Siedzący obok Lenina siwy delegat w żelaznych okularach, położył opuchnięte ręce na arkuszu papieru i zaczął:

— Źle jest, Włodzimierzu Iljiczu. Głodujemy. Trzymamy się, umacniamy i nie oddamy proletariackiej wolności. Ale obawiamy się: do zbiorów trzeba czekać trzy miesiące, a jeść nie ma co, z wiosną zaczęły umierać dzieci. Szkoda ich, Włodzimierzu Iljiczu. Kobietom mąci się w głowach. Jedzenie widzimy tylko we śnie.

Drugi delegat, szeroki w barach, ponury i przystojny nowogrodzianin, z opadającymi na czoło czarnymi kędziorami, nie patrząc na nikogo, rzekł:

— Okręgi petersburskie mogą utrzymać się przez dwa tygodnie i to pod warunkiem, że będzie się wydawać tylko po ósmej części chleba. Po tym czasie zaczniemy umierać. Z fabryk — połowa, a nie raz i więcej robotników uciekła w czasie wojny. My nie żałujemy ich nawet. Ale ci, co zostali, to rdzeń proletariacki. Tych trzeba karmić.

Inni delegaci opowiadali szczegółowo o nędzy głodowej, o tym, jak trzeba zmuszać prywatnych przedsiębiorców, aby wypiekali chleb, jak należy. Otrzymuje się taki cienki chleb, Włodzimierzu Iljiczu, kruszy się w garści, a i tego świństwa wydajemy tylko po ósemce.

Opowiadali o nieporządkach, panujących w urzędach aprowizacyjnych, gdzie często trafia się na ukryty ch sprawców głodu. W fabrykach, to tu, to tam wybuchają akty rozpaczy, wykrywa się podżegaczy.

— Tak, tak, tak, — powtórzył Lenin, nie słuchając już opowiadania, — A więc, towarzysze, pozwólcie mi teraz zabrać głos.

— Prosimy — odrzekli delegaci.

— — — — — — — —

— ...skargami nie pomożemy sprawie... sytuacja w kraju doszła do ostateczności... w kraju głód... Głód stuka do drzwi robotników, do drzwi biedoty...

Lenin mówił cicho, głosem przytłumionym, jakby w roztargnieniu. Pierś przycisnął do stołu, rękami przytrzymywał teczkę, leżącą na kolanach. Deputowani, nie ruszając się, patrzyli w jego żółtawą, wychudzoną twarz. Wolno stukały ścienne zegary.

Z obrazu art.-malarza Sokołowa
Lenin rozmawia z chłopami. 1921 r.

— ...Te wszystkie starania, aby zdobyć chleb tylko dla siebie, tylko dla swej fabryki — powiększają dezorganizację. Tak nie można... A poza tym w kraju chleb jest... (przesunął oczami po cyfrach, zapisanych na leżącym przed nim papierze). — **Chleba starczy dla wszystkich. Głód powstał u nas nie dlatego, że brak chleba, a dlatego, że burżuazja wydała nam ostatnią, decydującą bitwę. Burżuazja, bogacze wiejscy, kułacy, sabotują państwową gospodarkę zbożową nie uznają cen sztywnych na chleb. Podtrzymują wszystko, co upośledza władzę robotników...** (Lenin podniósł głowę i powiedział twardo) — **co upośledza władzę robotników, dążących do wprowadzenia pierwszej, podstawowej, głównej zasady socjalizmu: „Kto nie pracuje, ten nie je"...**

Zamilkł i zaczął znów po chwili.

— ...Dziewięć dziesiątych ludności Rosji rozumie tę prawdę. Ludność ta — to fundament socjalizmu, jego niewyczerpane źródło siły, jego niezniszczalna rękojmia ostatecznego zwycięstwa.

Odsunął stół, położył teczkę i stojąc, mówił dalej, spacerując od czasu do czasu kilka kroków wzdłuż stołu.

— W tych dniach pozwolę sobie zwrócić się do was z wezwaniem, towarzysze petersburscy... Piter to nie Rosja, piterscy robotnicy to mała część robotników Rosji. Ale są oni najlepsi, wzorowi, najbardziej uświadomieni, najbardziej rewolucyjni i tworzą najmocniejsze kadry klasy robotniczej... Szczególnie teraz, gdy rewolucja nasza zbliżyła się do konkretnej realizacji socjalizmu, szczególnie obecnie widzimy najwyraźniej na przykładzie sprawy zasadniczej — chleba, jak nieuniknione jest wprowadzenie żelaznej władzy rewolucji — dyktatury proletariatu...

Podkreślił to gestem — wysunął rękę w kierunku siedzących przy stole, zacisnął pięść, jakby trzymał w niej naprawdę wodze rewolucji.

— „Kto nie pracuje, ten nie je" — jak wprowadzić to w życie? Jest jasne, jak dzień boży, że nieuniknione jest przede wszystkim przejęcie przez państwo gospodarki społecznej. Po drugie — ścisła ewidencja nadmiarów chleba i sprawny dowóz... Po trzecie — słuszny i sprawiedliwy, nie dający żadnych przywilejów bogaczom, rozdział chleba między obywateli, pod kontrolą państwa proletariackiego.

Z wysiłkiem zaczął otwierać zatrzaśnięty zameczek teczki. Zmrużywszy oczy, spojrzał na zegarek.

— ...Doskonale... Mówicie: w fabrykach putiłowskich było czterdzieści tysięcy. Ale większość z nich, to robotnicy „sezonowi", nie proletariusze, ludzie niepewni, którym nie można zaufać... Teraz pozostało piętnaście tysięcy... To są już proletariusze, wypróbowani i zaprawieni w walce...

Taka oto awangarda rewolucji w Pitrze i w całym kraju powinna powstać zwartą masą... Ta awangarda powinna zrozumieć, że w jej rękach leży zbawienie ojczyzny... Trzeba zorganizować „wyprawę krzyżową" przeciwko spekulantom, kułakom, podżegaczom, łapownikom i tym, co usiłują szkodzić naszej organizacji...

...Tylko masowy ruch przodujących robotników może uratować kraj i rewolucję... Potrzebne są nam dziesiątki tysięcy wyrobionych proletariuszy... Na tyle uświadomionych, aby potrafili wytłumaczyć sprawę milionom biedoty we wszystkich krańcach ojczyzny i aby potrafili stanąć na czele tych milionów... Na tyle pewnych, aby bezwzględnie odsunąć od siebie i rozstrzelać każdego, kto da się „skusić" — jak to czasami bywa — łatwością spekulacji. Na tyle twardych i oddanych rewolucji, aby znieść wszystkie ciężary tej „wyprawy krzyżowej".

Trudniej tego dokonać, niż okazać krótkotrwałe bohaterstwo... Rewolucja idzie naprzód, rozwija się, rośnie... Bitwa rozszerza się. Sprawiedliwy rozdział chleba i tłuszczu, staranie się o nie, ścisła reglamentacja i kontrola ze strony robotników w ogólnopaństwowym pojęciu nad tym wszystkim — to prawdziwy i zasadniczy wstęp do socjalizmu... To już nie jest ogólnorewolucyjne, a naprawdę komunistyczne zadanie...

Podniósłszy palec do góry, Włodzimierz Iljicz powtórzył ostatnie zdanie i źrenice jego zabłysły, jakby szukały w oczach słuchaczy odpowiedzi: „Zrozumiałe? Jasne?"

Iwan Gora podniósł również duży palec i odezwał się:

— Słusznie. Zadanie jest jasne. Możemy je wykonać, Włodzimierzu Iljiczu...

...Włodzimierz Iljicz zachwiał się lekko... Cofnął się o krok. Duże palce obu rąk wsadził w kieszenie kamizelki. Wystąpiły mu zmarszczki biegnące od skroni do kącików powiek, oczy zajaśniały humorem i szczerością.

— Tak oto, tak — powiedział.

Iwan Gora powstrzymywał się z trudnością, aby nie zagarnąć w łapy tego człowieka, nie ucałować go — przyjaciela jedynego...

— Teraz, towarzysze, nakreślimy konkretny plan działania... Siadajcie.

przełożył Z. Ławski.

Kwiecień 1917 r. Lenin przybywa do Petersburga.

Lenin o nowej sztuce

— „Wiem! Jest wielu szczerze przekonanych, że „panem et circensibus" (chlebem i widowiskami) można przezwyciężyć trudności i niebezpieczeństwa chwili obecnej. Chlebem — oczywiście! Co zaś tyczy się widowisk — niech i tak będzie — nie sprzeciwiam się! Ale niechże przy tym nie zapominają, że widowiska — to nie prawdziwa wielka sztuka, a raczej mniej lub bardziej ładna rozrywka. Nie należy przy tym zapominać, że nasi robotnicy i chłopi nie przypominają zgoła rzymskiego lumpenproletariatu. Nie żyją na koszt państwa, lecz odwrotnie, sami swą pracą je utrzymują. Oni to zrobili rewolucję i bronili jej przelewając potoki krwi i składając niezliczone ofiary. Naprawdę, nasi robotnicy i chłopi zasługują na coś więcej, niż na widowiska. Mają prawo do prawdziwej, wielkiej sztuki. Dlatego w pierwszym planie stawiamy najszerzej pojętą oświatę ludową i wychowanie. One to stworzą podstawę dla kultury — oczywiście, pod warunkiem, że zagadnienie chleba będzie rozwiązane. Na tej podstawie powinna wyrość prawdziwa nowa, wielka sztuka komunistyczna, która stworzy formę odpowiednio do swojej treści. Na drodze tej „inteligenci" nasi mają do rozwiązania szlachetne, ogromnie doniosłe zadania. Gdyby zrozumieli i rozwiązali te zadania, spłaciliby swój dług wobec proletariackiej rewolucji, która także przed nimi szeroko otworzyła drzwi, prowadzące ich na wolną przestrzeń z tych nizin, które z takim mistrzostwem charakteryzuje „Manifest Komunistyczny".

(Z rozmowy W. I. Lenina z Klarą Zetkin)

Prosty jak prawda

(ze wspomnień osobistych Maksyma Gorkiego)

* * *

W Hyde-Parku kilku robotników, którzy po raz pierwszy widzieli Lenina, rozmawiało o jego zachowaniu się na zjeździe. Któryś z nich wyraził się w sposób charakterystyczny:

— Nie wiem, być może tutaj, w Europie, robotnicy mają innego, równie mądrego człowieka — Bebla, czy kogo innego. Ale nigdy nie uwierzę, by istniał inny człowiek, którego od razu bym tak pokochał, jak tego!

Drugi robotnik, uśmiechając się, dodał:

— To nasz!

Ktoś odrzekł:

— Plechanow jest również nasz.

Usłyszałem trafną odpowiedź:

— Plechanow — to nasz nauczyciel, nasz „barin", a Lenin — to nasz wódz i towarzysz.

Jakiś młody człowiek zauważył z humorem:

— Plechanowowi surducik zawadza.

* * *

...Jadaliśmy obiad w niewielkim gronie, zawsze w tej samej małej, taniej restauracyjce. Zauważyłem, że Włodzimierz Iljicz jada bardzo mało... Widać było, że nie dba o siebie, i zdumiewała zadziwiająca troskliwość, z jaką się odnosił do robotników. Sprawą ich odżywiania zajmowała się M. Andrejewa i Lenin często ją wypytywał:

— Jak sądzicie, czy towarzysze nie głodują? Nie? Hm, hm... A może by tak zwiększyć ilość kanapek?

Przychodzę do hotelu, w którym zamieszkiwałem i widzę: Lenin zatroskany ogląda pościel:

— Co tam robicie?

— Patrzę, czy prześcieradła nie są wilgotne.

Zrozumiałem nie od razu: co go obchodzi, jakie są prześcieradła w Londynie? Widząc moje zdumienie, wytłumaczył:

— Powinniście dbać o swoje zdrowie.

Jesienią 1918 roku spytałem sormowskiego robotnika, Dymitra Pawłowa, jaka jest jego zdaniem najcharakterystyczniejsza cecha Lenina?

— Prostota. Jest prosty, jak prawda.

Powiedział to, jak coś, nad czym się dobrze zastanowił i od dawna zdecydował.

Wiadomo, że najsurowiej człowieka sądzą jego podwładni. Ale szofer Lenina, Gil, człowiek, który wiele widział w życiu, mówił:

— Lenin — to człowiek szczególny. Takich, jak on niema. Wiozę go po Miasnickiej: ruch jest wielki, ledwo jadę, boję się, że rozwalę samochód, dają sygnały, mocno się denerwuję. Ale on otworzył drzwi, przeszedł do mnie po stopniu, ryzykując, że go strącą i perswaduje mi:

„Proszę was, Gil, nie denerwujcie się, jeździe jak wszyscy". — Jestem stary szofer, powiadam wam, nikt by tak nie postąpił.

Trudno oddać tę naturalność i sprężystość, z jaką wszystkie jego wrażenia płynęły w jedno łożysko.

Jego myśl, podobnie, jak wskazówka kompasu, zwracała się swym ostrzem zawsze w stronę interesów klasowych ludu pracującego.

* * *

Zachwycała mnie jego niezwykła wola życia i aktywna nienawiść do wszystkiego, co w życiu nikczemne, podziwiałem jego młodzieńczy zapał, jaki wkładał we wszystko, co robił. Zdumiewała mnie jego nadludzka zdolność do pracy. Jego ruchy były lekkie i zgrabne; skąpa, lecz silna gestykulacja harmonizowała całkowicie ze stylem jego mowy, skąpym w słowa, bogatym w myśli. W jego twarzy płonęły, grały przenikliwe oczy niezmordowanego bojownika przeciwko kłamstwu i niedoli życia, płonęły mrużąc się, uśmiechając się ironicznie, pałając gniewem. Blask tych oczu dodawał jego słowom jeszcze większego ognia i wyrazistości.

Zdawało się niekiedy, że z jego oczu bucha snopem iskier nieposkromiona energia jego ducha i przepojone nią słowa skrzą się w powietrzu. Jego przemówienia stale wywoływały fizyczne uczucie nieodpartej prawdy.

Dziwny i niezwykły był widok Lenina, spacerującego po parku w Gorkach — do takiego stopnia wiązał się z jego postacią wizerunek człowieka, który siedząc na końcu długiego stołu i z uśmiechem, połyskując przenikliwymi oczyma sternika zręcznie kieruje dyskusją towarzyszy, albo też, stojąc na trybunie, zarzuciwszy w tył głowę, rzuca w zasłuchany tłum, w głodne oczy ludzi spragnionych prawdy dobitne i jasne słowa.

Lenin i Gorki na Capri

Przypominały mi one zawsze zimny blask żelaznych wiórów.

Z zadziwiającą prostotą spoza tych słów wylaniała się artystycznie rzeźbiona postać prawdy.

Hazard był cechą swoistą jego natury, ale nie był to chciwy hazard gracza; świadczył o wyjątkowej rzeźkości ducha, która cechuje jedynie człowieka pełnego niezłomnej wiary w swoje powołanie, człowieka, który wszechstronnie i głęboko odczuwa swą spójnię ze światem i całkowicie zrozumiał swoją rolę w chaosie świata — rolę wroga chaosu. Z jednakowym zapałem potrafił on grać w szachy, przeglądać „Historię ubiorów" i godzinami dyskutować z towarzyszem, łowić ryby, chodzić po kamienistych dróżkach Capri, rozprażonych południowym słońcem, rozkoszować się złocistymi barwami janowca i smagią działwą rybaków. Wieczorem zaś, słuchając opowiadań o Rosji, o wsi, wzdychał zazdrośnie:

— A przecież niedostatecznie znam Rosję — Symbirsk, Kazań, Petersburg, zesłanie — i to prawie wszystko.

Lubił on wszystko, co śmieszne, i śmiał się całym ciałem, dosłownie „zachłystywał się" śmiechem, czasem do łez. Krótkiemu, charakterystycznemu mu dźwiękowi „hm", „hm" potrafił nadać nieskończoną skalę odcieni, poczynając od zjadliwej ironii i kończąc na ostrożnym powątpiewaniu; i często w owym „hm", „hm" zawierał się subtelny humor, dostępny człowiekowi niezwykle przenikliwemu, znającemu na wylot szatańskie absurdy życiowe...

* * *

W ciężkim, głodowym roku 19-tym nie przechodziły Leninowi przez gardło produkty, które mu przysłali towarzysze, żołnierze i chłopi z prowincji. Kiedy do jego nieprzytulnego mieszkania przynosili paczki, krzywił się, był pełen zakłopotania i czym prędzej rozdawał mąkę, cukier i masło chorym lub osłabionym wskutek złego odżywiania towarzyszom. Zapraszając mnie do siebie na obiad, powiedział:

— Poczęstuję was wędzoną rybą. Przysłali mi ją z Astrachania.

Zmarszczył swe sokratesowe czoło, spojrzał z ukosa swymi wszechwidzącymi oczami i dodał:

— Przysyłają, jak jakiemu dziedzicowi! Jak ich odzwyczaić od tego? Odmówić, nie przyjąć — będzie to obraza. A dokoła wszyscy głodują.

Niewybredny, wolny od nałogu picia wina i palenia tytoniu, zajęty od rana do wieczora ciężką, skomplikowaną pracą, absolutnie nie umiał troszczyć się o siebie, natomiast zwracał baczną uwagę na to, jak żyją towarzysze. Siedzi u siebie w gabinecie przy biurku, pisze szybko i mówi, nie odrywając się od pracy:

— Dzień dobry, jak zdrowie? Zaraz skończę. Pewien towarzysz na prowincji wpadł w depresję, widocznie jest zmęczony, trzeba mu dodać otuchy. Nastrój — to rzecz poważna...

* * *

Zbyt mało uwagi zwracał na siebie, by rozmawiać z innymi o sobie i jak nikt inny potrafił milczeć o skrytych burzach w swojej duszy. Ale pewnego razu w Gorkach, pieszcząc czyjeś dzieci, powiedział:

— Ci będą lepiej żyli, niż my. Wiele z tego, co nam przypadło w udziale, oni nie doświadczą, ich życie będzie mniej okrutne.

I patrząc w dal, na wzgórza, na których rozpostarła się szeroko wieś, dodał zamyślony:

— A przecież nie zazdroszczę im. Pokolenie nasze potrafiło dokonać pracy, zadziwiającej pod względem swej wagi historycznej. Okrutność naszego życia, narzucona nam przez warunki, znajdzie zrozumienie i zostanie usprawiedliwiona. Wszystko znajdzie zrozumienie, wszystko!

Pieścił dzieci ostrożnie, dotykając ich jakoś szczególnie lekko i troskliwie.

Władza radom! Ziemia chłopom! Pokój ludom! Chleb głodnym! — (Na zdjęciu — Lenin ogłasza władzę Rad na Ogólno - rosyjskim Zjeździe Rad — 25. X. (7. XI.) 1917 roku).

STALIN O LENINIE

(fragmenty wspomnień)

Skromność

Po raz pierwszy spotkałem się z Leninem w grudniu 1905 roku na konferencji bolszewików w Tammerforsie (w Finlandii). Spodziewałem się ujrzeć orła górskiego naszej partii, wielkiego człowieka, wielkiego nie tylko od względem politycznym, ale, że tak powiem, również i pod względem fizycznym. Lenin bowiem przybierał w mojej wyobraźni postać olbrzyma, postawnego i okazałego. Jakież było moje rozczarowanie, kiedym ujrzał człowieka całkiem zwykłego, wzrostu niżej średniego, niczym, dosłownie niczym, nie różniącego się od zwykłych śmiertelników.

Przyjęte jest, że „wielki człowiek" winien się zazwyczaj spóźniać na zebrania, aby członkowie zebrania z biciem serca oczekiwali jego pojawienia się, przy czym, przed pojawieniem się wielkiego człowieka członkowie zebrania uprzedzają: „tss... ciszej... idzie". Ta ceremonia nie wydawała mi się zbyteczna, gdyż imponuje ona, wzbudza szacunek. Jakież było moje rozczarowanie, kiedy dowiedziałem się, że Lenin przybył na zebranie wcześniej, niż delegaci i gdzieś, w jakimś kącie, prowadzi najzwyczajniej w świecie rozmowę, najzwyklejszą rozmowę z najzwyklejszymi delegatami konferencji. Nie ukrywam, że wydawało mi się to wówczas do pewnego stopnia naruszeniem pewnych nieodzownych zasad.

Dopiero później zrozumiałem, że ta prostota i skromność Lenina, to dążenie do tego, by nie zwracać na siebie uwagi, a w każdym razie, by nie rzucać się w oczy i nie podkreślać swego wysokiego stanowiska, — że rys ten jest jedną z najsilniejszych stron Lenina jako nowego wodza nowych mas, prostych i zwykłych mas najgłębszych „nizin" ludzkości.

Siła logiki

Znakomite były dwa przemówienia Lenina, wygłoszone na tej konferencji: o chwili bieżącej i o kwestii rolnej. Niestety, nie zachowały się one. Były to przemówienia natchnione, które wywoływały niepisany zachwyt całej konferencji. Niezwykła siła przekonania, prostota i jasność argumentacji, zwięzłe i dla wszystkich zrozumiałe zdania, brak pozy, brak zawrotnych gestów i błyskotliwych zdań, obliczonych na efekt — wszystko to korzystnie wyróżniało przemówienia Lenina w porównaniu z przemówieniami zwykłych „parlamentarnych" mówców.

Ale zachwyciła mnie wówczas w przemówieniach Lenina nie ta cecha. Zachwyciła mnie w przemówieniach Lenina niezbita siła logiki, która nieco sucho, ale za to gruntownie opanowuje audytorium, stopniowo elektryzuje je, a następnie bierze w posiadanie, jak się to mówi, bez reszty. Pamiętam, jak wielu z delegatów mówiło wówczas: „Logika w przemówieniach Lenina — to jakieś wszechmocne macki, które chwytają cię ze wszystkich stron kleszczami i nie masz siły, która byłaby zdolna wyrwać cię z nich: albo poddaj się albo decyduj się na całkowitą porażkę".

Sądzę, że ta cecha szczególna przemówień Lenina jest najsilniejszą stroną jego sztuki oratorskiej.

Wierność zasadom

Wodzom partii nie może nie zależeć na opinii większości swej partii. Większość — to siła, z którą wódz musi się liczyć. Lenin rozumiał to nie gorzej, niż każdy inny kierownik partii. Ale nigdy nie stawał się niewolnikiem większości, zwłaszcza, kiedy większości tej było brak zasadniczej podstawy. Bywały momenty w historii naszej partii, kiedy zdanie większości lub chwilowe interesy partii stawały w sprzeczności z podstawowymi interesami proletariatu. Lenin w takich wypadkach stawał bez wahania, zdecydowanie na stanowisku zasadniczym, przeciwko większości partii. Co więcej — nie bał się występować w takich wypadkach dosłownie sam jeden przeciw wszystkim, wychodząc, jak często mawiał, z założenia, — że „polityka wierna zasadom jest jedynie słuszną polityką".

Szczególnie charakterystyczne są pod tym względem dwa następujące fakty.

Pierwszy fakt. Okres 1909—1911 r., kiedy partia, rozbita przez kontrrewolucję, przeżywała zupełny rozkład. Był to okres niewiary w partię, okres masowej ucieczki z partii nie tylko inteligentów, ale częściowo i robotników, okres wyrzekania się działalności nielegalnej, okres likwidatorstwa i rozprzężenia. Nie tylko mieńszewicy, lecz i bolszewicy przedstawiali wówczas cały szereg frakcji i prądów, przeważnie oderwanych od ruchu robotniczego. Wiadomo, że w owym właśnie okresie powstała idea całkowitego zlikwidowania działalności nielegalnej i zorganizowania robotników w legalną liberalną partię stołypinowską, Lenin był wówczas jedynym człowiekiem, który nie uległ ogólnej epidemii i wysoko dzierżył sztandar partyjności, skupiając zdumiewającą cierpliwością i niezwykłym uporem rozdrobnione i rozbite siły partii, walcząc przeciw wszelkim antypartyjnym prądom wewnątrz ruchu robotniczego, broniąc partyjności z niebywałym męstwem i niesłychaną wytrwałością.

Wiadomo, że z tej walki o partyjność Lenin wyszedł później zwycięsko.

Drugi fakt. Okres 1914—1917 r., okres, w którym w całej pełni rozgorzała wojna imperialistyczna, kiedy wszystkie lub prawie wszystkie partie socjaldemokratyczne i socjalistyczne uległy ogólnemu zatruciu czadem patriotyzmu i zaciągnęły się w służbę rodzimego imperializmu. Był to okres, kiedy II Międzynarodówka schyliła swe sztandary przed kapitałem, kiedy fali szowinizmu nie oparli się nawet tacy ludzie, jak Plechanow, Kautsky, Guesde i inni. Lenin był wówczas jedynym lub niemal jedynym, który podjął stanowczą walkę z socjalszowinizmem i z socjalpacyfizmem, demaskował zdradę Guesde'ów - Kautsky'ch i piętnował połowiczność „rewolucjonistów" o nieokreślonym obliczu. Lenin rozumiał, że ma za sobą nieznaczną mniejszość, ale nie miało to dla niego decydującego znaczenia, ponieważ wiedział że jedynie słuszną polityką, mającą przed sobą przyszłość, jest polityka konsekwentnego internacjonalizmu, ponieważ wiedział, że jedynie słuszną polityką jest polityka wierna zasadom.

Wiadomo, że i z tej walki o nową Międzynarodówkę Lenin wyszedł zwycięsko.

„Polityka, wierna zasadom jest jedynie słuszną polityką" — to taktyka, dzięki której Lenin brał szturmem nowe „nieprzystępne" pozycje, pozyskując dla rewolucyjnego marksizmu najlepsze elementy proletariatu.

Wiara w masy

Obeznani z historią narodów teoretycy i wodzowie partii, którzy przestudiowali dzieje rewolucji od początku do końca, bywają niekiedy opanowani pewną nieprzyzwoitą chorobą. Choroba ta zwie się lękiem przed masami, brakiem wiary w zdolności twórcze mas. Na tym gruncie powstaje niekiedy pewnego rodzaju arystokratyzm wodzów w stosunku do mas, niewtajemniczonych w dzieje rewolucji, lecz powołanych do burzenia starego ładu i budowania nowego. Obawa, że rozpętają się żywioły, że masy mogą „wiele rzeczy niepotrzebnie zniszczyć", chęć odegrania roli niańki, która usiłuje uczyć masy według książek, ale nie chce uczyć się u mas — oto podłoże tego rodzaju arystokratyzmu.

Lenin był zupełnym przeciwieństwem takich wodzów. Nie znam drugiego rewolucjonisty, który by tak głęboko wierzył w twórcze siły proletariatu i rewolucyjną celowość jego instynktu klasowego, jak Lenin. Nie znam drugiego rewolucjonisty, który by umiał tak bezlitośnie biczować zadowolonych z siebie krytyków „chaosu rewolucyjnego" i „bachanalii samowolnych czynów mas" jak Lenin. Przypominam sobie jak w toku pewnej rozmowy, w odpowiedzi na uwagę jednego z towarzyszy, że „po rewolucji powinien nastąpić normalny porządek", Lenin z sarkazmem rzucił w odpowiedzi: „źle, jeżeli ludzie, pragnący być rewolucjonistami, zapominają, że najbardziej normalnym porządkiem w dziejach jest porządek rewolucyjny".

Stąd pogardliwy stosunek Lenina do wszystkich tych, którzy usiłowali spoglądać z góry na masy i uczyć je według książek. Stąd też słowa Lenina, nieustannie przez niego głoszone: uczyć się u mas, pojąć ich czyny, starannie studiować praktyczne doświadczenia walki mas.

Wiara w twórcze siły mas — to ta właśnie cecha szczególna działalności Lenina, która dawała mu możność opanować myślą żywioł i skierować ruch jego w łożysko rewolucji proletariackiej.

(Z przemówienia wygłoszonego na wieczorze słuchaczy kursów kremlowskich — 28 stycznia 1924 roku).

Lenin o rozbiorach Polski

„I powiadamy towarzyszom z Polski, że strzeżemy jej wolności, podobnie jak strzeżemy wolności każdego innego narodu, że rosyjski robotnik i chłop, który cierpiał ucisk caratu, dobrze wie, czym był ten ucisk. Wiemy, że największą zbrodnią był fakt, że Polską podzielił się kapitał niemiecki, austriacki i rosyjski, że rozbiory te skazały naród polski na długie lata ucisku, lata, w których uważano za przestępstwo posługiwanie się językiem ojczystym; lata, kiedy wychowanie całego narodu polskiego przepojone było jedną myślą — wyzwolenia się od tego potrójnego ucisku".

Przysięga

21 stycznia 1924 w Gorkach, pod Moskwą, zmarł Lenin, wódz i twórca Partii Bolszewików, wódz mas pracujących całego świata. Sztandar Lenina, sztandar Partii wzniósł wysoko i poniósł dalej Stalin — najwybitniejszy uczeń Lenina, najlepszy syn Partii Bolszewickiej, godny następca i wielki kontynuator dzieła Lenina.

26 stycznia 1924, podczas żałobnych dni leninowskich na II Zjeździe Rad, Towarzysz Stalin złożył w imieniu Partii wzniosłą i wielką przysięgę. Przysięgi tej Partia pod wodzą Stalina zawsze dotrzymywała i nadal z honorem dotrzymuje.

My, komuniści — jesteśmy ludźmi szczególnego pokroju. Skrojeni jesteśmy ze szczególnego materiału. Stanowimy armię wielkiego stratega proletariackiego, armię Towarzysza Lenina. Nie ma nic chlubniejszego ponad zaszczyt należenia do tej armii. Nie ma nic chlubniejszego ponad miano członka Partii, której twórcą i kierownikiem jest Towarzysz Lenin...

Odchodząc od nas, nakazał nam Towarzysz Lenin wysoko dzierżyć wielkie miano członka Partii i strzec jego czystości. Przysięgamy ci, Towarzyszu Leninie, że z honorem wykonamy to twoje przykazanie!...

Odchodząc od nas, nakazał nam Towarzysz Lenin strzec jedności naszej Partii, jak oka w głowie. Przysięgamy Ci, Towarzyszu Leninie, że wykonamy z honorem również i to twoje przykazanie!...

Odchodząc od nas, nakazał nam Towarzysz Lenin strzec i umacniać dyktaturę proletariatu. Przysięgamy ci, Towarzyszu Leninie, że nie będziemy szczędzili swych sił, aby wykonać z honorem również i to twoje przykazanie!...

Odchodząc od nas, nakazał nam Towarzysz Lenin wzmacniać ze wszystkich sił sojusz robotników i chłopów. Przysięgamy ci, Towarzyszu Leninie, że wykonamy z honorem również i to twoje przykazanie!...

Towarzysz Lenin mówił nam nieustannie o konieczności dobrowolnego związku narodów naszego kraju, o konieczności ich braterskiej współpracy w ramach Związku Republik. Odchodząc od nas, nakazał nam Towarzysz Lenin wzmacniać Związek Republik. Przysięgamy ci, Towarzyszu Leninie, że wykonamy z honorem również i to twoje przykazanie!...

Lenin wskazywał nam niejednokrotnie, że wzmocnienie Armii Czerwonej, jej doskonalenie jest jednym z najważniejszych zadań naszej Partii... Przysięgnijmy więc, Towarzysze, że nie będziemy szczędzili sił, aby wzmocnić naszą Armię Czerwoną, naszą Flotę Czerwoną...

Odchodząc od nas, nakazał nam Towarzysz Lenin wierność zasadom Międzynarodówki Komunistycznej. Przysięgamy ci, Towarzyszu Leninie, że nie będziemy szczędzili swego życia, aby wzmacniać związek mas pracujących całego świata — Międzynarodówkę Komunistyczną!"

W. I. Lenin i J. W. Stalin w Gorkach 1922 r.

Lenin i Stalin

Tak więc, był w Rosji (a niekiedy przyjeżdżał również do Europy) potężny wódz, wielki brat wszystkich rewolucjonistów. Lenin musiał walczyć nie tylko z władzami oficjalnymi, lecz również ze znaczną częścią swoich własnych towarzyszy partyjnych. Żądał on — i to właśnie było jego wielkim dziełem, jego wielką ideą, obejmującą wszystkie inne — żądał on stworzenia nieprzejednanej, pełnej hartu, jak z jednej bryły wykutej partii rewolucyjnej, partii o wyraźnym obliczu, niedostępnej dla jakichkolwiek kompromisów. Mówił, że tylko taka partia może wykonać zadanie przebudowy świata i że właśnie stworzenie takiej partii jest głównym zadaniem ruchu.

...Lenin, agitator i wszechstronny mąż stanu o nadludzkiej prawie zdolności przewidywania, umiejący w każdej sytuacji nieomylnie i w całej rozciągłości wcielać w życie syntezę teorii i praktyki rewolucyjnej, działał stale na podstawie marksizmu. Lenin i Marks — to dwie wielkie i koncentryczne postacie, działające w sferze, zakreślonej przez starszego z nich. Twórczy geniusz Lenina znalazł swój wyraz w ucieleśnieniu teorii socjalistycznej w rewolucji, a następnie w ładzie rewolucyjnym...

...Lenin nie był mówcą w zwykłym tego słowa znaczeniu. Nie wygłaszał mów — po prostu rozmawiał z audytorium. Jeżeli pominąć niektóre poszczególne momenty (na przykład dni Październikowe), momenty, w których konieczne było wywołanie bezpośrednich wybuchów masowych i nadludzkie wysiłki, aby opanować potężny przypływ ludzki — Lenin mówił niemal bez gestów. Na zjeździe można było stwierdzić, że jest zupełnie opanowany, co więcej „oschły". Dążył jedynie do tego, aby przekonać swoich słuchaczy, wpoić w ich świadomość swoje myśli — nie formą, lecz treścią, nie za pomocą gestykulacji i gry słów, lecz przez zrozumiałość i ważkość treści. Można tedy powiedzieć, że oratorskie pozy, w jakich go przedstawiają, niezupełnie odpowiadają rzeczywistości. Żywy Lenin nigdy tak nie gestykulował, jak oddany w brązie lub w marmurze.

Prosty, wyrazisty, wyczerpujący sposób mówienia właściwy Leninowi, przyswoił sobie instynktownie Stalin. I nigdy go nie porzuca.

...Jak uderzenie gromu zwalił się nagle dzień, w którym nie stało Lenina.

Umarł 21 stycznia 1924 roku, w 54 roku życia. Ludziom, którzy go otaczali w dni pracy powszedniej, wydało się to niepodobieństwem (śmierć zmusza nas do uwierzenia w rzeczy nieprawdopodobne). Nie mogli sobie wyobrazić, by opuścił ich ten, kto był uosobieniem całej rewolucji rosyjskiej, ten, kto wypiastował ją w swoim mózgu, przygotował, urzeczywistnił, uratował — Lenin, największy i pod każdym względem najczystszy z twórców historii, człowiek, który zrobił dla ludzi więcej niż ktokolwiek inny.

Od pierwszej chwili istnienia władzy radzieckiej Stalin, kiedy trzeba było, zastępował Lenina i zastępuje Lenina w dalszym ciągu, odkąd go nie stało.

A to przede wszystkim dlatego, że Lenin już od dawna przeszedł w krew i ciało Partii. Wykuł on ją własnymi rękami, we wszystkich szczegółach, trwale, szeroko, ze wszystkimi jej potężnymi punktami oparcia, z jej niepowstrzymanym ruchem naprzód: uczynił ją źródłem kierownictwa. Powiedzieć, że Lenin był nie do zastąpienia, znaczy to popełnić błąd, jakkolwiek wielkość Lenina przewyższała wszelką miarę ludzką — nie taka jest istota Partii. Kiedy zabrakło Lenina, jego pracę wziął na siebie inny...

Lenin żyje wszędzie, gdzie istnieją rewolucjoniści. Można rzec: NIKT NIE UCIELEŚNIA TAK W SOBIE MYŚLI I SŁÓW LENINA, JAK STALIN. STALIN — JEST TO LENIN DNIA DZISIEJSZEGO.

Henri Barbusse
„Stalin". 1935 r.

POMNIK LENINA

Owego dnia na ulicy Zemsty Ludowej, w fabryce „Proletarka" i w osiedlu kolejowym mieszkańcy Kalinina, ukrywający się w schronach podziemnych, dowiedzieli się o zbeszczeszczeniu przez wroga pomnika Lenina. Barbarzyńcy hitlerowscy zburzyli pomnik, pozostawiając jedynie stos gruzów. Gniew i ból ścisnął serca ludzi radzieckich.

Komendant niemiecki rozkleił na spalonych murach domów rozkaz: **„Wieczorem ruch na mieście jest zabroniony. Winni przekroczenia rozkazu zostaną rozstrzelani na miejscu".**

W nocy z zimnych piwnic wyszli ludzie. Przez przechodnie domy, przez wyłomy w murach skradali się po mieście, ukrywając się przed patrolami. Na placu, w blasku złowrogich płomieni, które ogarnęły miasto, stał zburzony pomnik. O rozkazie komendanta przypominały krótkie serie automatów niemieckich. Samochody pancerne szybko przebiegały plac.

Śmiertelne niebezpieczeństwo nie powstrzymało patriotów. Zebrali potajemnie części zburzonego przez pociski pomnika i złożyli je akuratnie koło piedestału.

Hitlerowcy zrozumieli, że mieszkańcy Kalinina nie poddali się, że walka o miasto trwa nadal z nową siłą. Rozwścieczeni zuchwałością ludzi radzieckich ponownie rozrzucili szczątki pomnika po placu i wzmocnili posterunki. Ale walka toczyła się dalej. Była to walka w obronie wolności, w obronie dzieła Lenina. Ktoś napisał czerwonymi literami na murze jednego z domów: **„Niech żyje dzieło Lenina! Śmierć hitlerowskim psom!"** Tej samej nocy znaleziono zabitego wartownika niemieckiego.

W mieście szaleli gestapowcy. Ogarnięci wściekłością, rozprawiali się z ludnością cywilną. W odpowiedzi na masowe rozstrzeliwania partyzanci wzmogli swoją działalność. Pewnego dnia Niemcy stwierdzili, że z placu znikły części zburzonego przez nich pomnika Lenina. Zabrali je nieznani ludzie i pochowali w swoich potajemnych kryjówkach.

Niemcy nie mogli zrozumieć uporu ludzi radzieckich. Nie mogli pojąć, co zmusza ludzi, by ryzykując życiem, przekradali się po nocach na plac po to, żeby uratować części pomnika. Pomnik Lenina stał się sztandarem walki z okupantami niemieckimi.

Kiedy wojska radzieckie wyzwoliły miasto z rąk hitlerowców i w promieniach zimowego słońca nad miastem wzniósł się czerwony sztandar, mieszkańcy Kalinina przynieśli i złożyli na placu uratowane przez nich szczątki pomnika.

... W wyzwolonym mieście, na jednym z najładniejszych placów wznosi się znów pomnik Lenina. Zmontowano go od nowa. I pomnik ten wskrzesza w pamięci dziejemionych dni, kiedy mieszkańcy Kalinina, z imieniem Lenina na ustach walczyli w obronie swojej wolności, w obronie honoru swego kraju, w obronie wielkiego dzieła Lenina-Stalina.

Zmontowano od nowa zniszczone przez hitlerowców pomniki Lenina...

Wielkie zadania wielkie zamierzenia

Jak pracują agitatorzy w Zakładach Przemysłu Odzieżowego Nr. 4

Początkowo tkwiły w nich pewne opory, wynikające z braku odwagi oraz niedostatecznego wyrobienia partyjnego. Dopiero pod wpływem odpraw na Dzielnicy i w sekretariacie organizacji podstawowej, agitatorzy ZPO Nr 4 stopniowo nabierali pewności siebie i umacniali się w przekonaniu, że misja agitatora w zakładzie pracy jest naprawdę doniosła i że przynosi zaszczyt członkowi Partii. Zwolna agitatorzy „Konfekcyjnej Czwórki" zaczęli wnikać we wszystkie dziedziny życia swego zakładu, interesować się wszystkim, co się wokół nich dzieje. Jeszcze nie upłynęło wiele czasu, odkąd w ZPO Nr 4 zorganizowano grupy agitatorów, a już mają one dość poważne osiągnięcia. A oto przykłady:

Agitatorzy czuwają nad produkcją

Niedawno w ZPO Nr 4 zmieniono asortyment. Wywołało to niezadowolenie wśród pracownic oddziału bieliźnianego. Wtedy agitatorka tow. Stanisława Podsiadło wytłumaczyła niezadowolonym, że materialnie nic nie tracą na zmianie asortymentu, wyjaśniając im zarazem, że zmiana ta wypływa z konieczności zróżnicowania fasonów i gatunków bielizny, czy ubrań. Tow. Podsiadło zajęła się też poważnie zagadnieniem zastępowania na taśmach produkcyjnych nieobecnych danego dnia szwaczek. Sama czyni starania w dyrekcji i Radzie Zakładowej, aby z powodu nieobecności jednej szwaczki nie cierpiała cała taśma.

W oddziale odzieżowym od pewnego już czasu narzekano na wadliwe wykroje, dostarczane z krojowni. Sprawą tą zainteresowała się agitatorka tow. Filanowska, która zbadała, kto jest temu winien, ustaliła nawet nazwisko źle pracującej „lagowaczki" (kobiety, układającej towar do krojenia). Interwencja w krojowni, która przyniosła pożądane skutki, uwieńczyła zabiegi agitatorki.

...Wyjaśniają nieporozumienia i plotki

W fabryce, jak to zwykle bywa, nie brak drobnych nieporozumień i plotek, budzących niezadowolenie, a czasem ferment wśród załogi. I tutaj otwiera się wdzięczne pole do działania dla agitatorów. Pewnego dnia w oddziale odzieżowym dały się słyszeć narzekania (a było to zaraz po wypłacie), że wypłacono im mniej, niż się należało.

— A ja wam udowodnię, że nie macie słuszności — oświadczyła agitatorka tow. Widera. Sama udała się do Wydziału Pracy i Płacy, przyniosła dokładne wyliczenia i czarno na białym wykazała towarzyszkom, że otrzymały taką zapłatę, na jaką sobie zasłużyły. — Aby podnieść zarobek, trzeba polepszyć swą pracę — przypomniała szwaczkom, a słowa jej trafiły wszystkim do przekonania.

Agitatorka tow. Lisowska w pierwszych dniach stycznia poświęciła wiele czasu na przekonanie swych towarzyszy pracy o słuszności uchwały Rady Ministrów. Udowodniła im na przykładach, że 5-procentowa podwyżka zarobków całkowicie wyrównana zwyżkę cen na niektóre artykuły. W swym zeszyciku agitatorskim tow. Lisowska przyznaje, że praca ta sprawia jej ogromną radość. Obecnie zdaje sobie sprawę z doniosłej roli agitatora.

...Podnoszą świadomość robotników

Agitator partyjny powinien cieszyć się powagą wśród całej załogi, zarówno wśród robotników partyjnych, jak i bezpartyjnych. Powinna to być jednostka, do której wszyscy mają zaufanie, która dobrze wywiązuje się ze swych zadań zarówno na odcinku produkcji jak i w pracy partyjnej, oraz społecznej. Taki agitator oczywiście ma duży wpływ na otoczenie i z powodzeniem może prowadzić wśród swych towarzyszy pracy, akcję uświadamiającą.

Agitatorka tow. Podsiadło otaczana jest wielką sympatią przez wszystkie pracownice oddziału bieliźnianego. Toteż do zorganizowanego przez nią kółka studiowania życiorysu Tow. Stalina zgłosiło się wiele chętnych, spośród nich połowa bezpartyjnych. Chociaż kółko skończyło już swą działalność, członkinie jego wypożyczają książki zawierające życiorys Tow. Stalina od swej agitatorki, opowiadając jej, ile doświadczenia i życiowej mądrości zyskały dzięki tej pięknej i pożytecznej lekturze.

Niemniejszym uznaniem cieszy się druga agitatorka w tym oddziale, tow. Zofia Przybyło. Nikt tak skutecznie jak ona nie potrafi rozprawić się z malkontentkami, narzekającymi na „ciężkie" czasy. Tow. Przybyło, stara, doświadczona robotnica, sama dobrze pamięta czasy przedwojenne, czasy bezrobocia i ciemnoty. Przypomina więc niezadowolonym tamte ponure lata, wskazując na ogromne osiągnięcia klasy robotniczej w Polsce Ludowej.

Tow. Chojnacki, ślusarz bazy remontowej, opisuje w swym zeszycie, jak rozbija występujące tu i ówdzie echo kłamliwej plotki szerzonej przez „Głos Ameryki" i BBC, jak demaskuje i ośmiesza ohydne fałsze szerzone przez wroga, imperialistyczną propagandę.

Warto również wymienić działalność agitatorską prowadzoną wśród chłopów przez tow. Filanowską. We wsi, z którą ZPO Nr 4 utrzymują łączność, tow. Filanowska założyła koło Ligi Kobiet i bardzo często prowadzi rozmowy z wiejskimi kobietami o wyższości spółdzielni produkcyjnej nad obecnym, zacofanym i staroświeckim systemem gospodarki wiejskiej.

...Troszczą się o byt materialny pracowników

Zadaniem agitatora jest otoczenie troskliwą opieką swych towarzyszy pracy. Jeżeli robotnik będzie widział w agitatorze życzliwego przyjaciela i opiekuna, wtedy zadanie agitatora stanie się znacznie łatwiejsze do wypełniania. Tow. Filanowska, która zajęła się pracującą w jej oddziale szwaczką, będącą w ciężkich warunkach materialnych zdobyła sobie tym sympatię i zaufanie całego otoczenia. Podobnie tow. Podsiadło, do której pracownice oddziału bieliźnianego z ufnością zwracają się ze wszystkimi swymi kłopotami domowymi, rodzinnymi itp.

Zadania na przyszłość

Organizacja podstawowa przy ZOP Nr 4 otacza troskliwą opieką działalność agitatorów. Raz w miesiącu odbywają się odprawy, na których agitatorzy otrzymują instrukcje w jakich odcinkach mają wzmóc swą działalność oraz zdają sprawozdania z tego, co zrobili, składając swe zeszyty sprawozdawcze.

W roku bieżącym organizacja podstawowa, na czele której stoi sekretarz, tow. Pawlakowa, postanawia w myśl wskazań III Plenum KC PZPR rozszerzyć i pogłębić pracę agitatorów. Znacznemu powiększeniu ulegnie ilość agitatorów (obecnie jest ich 60). Wszyscy zostaną podzieleni na kilka grup, co przyczyni się do usprawnienia pracy i ułatwi kontrolę działalności agitatorów oraz ich instruktaż. Dążeniem organizacji będzie także ustanowienie odpowiedniej liczby agitatorów w każdym oddziale.

Okazało się bowiem, że tam, gdzie ilość ich była wystarczająca, a więc w oddziale bieliźnianym i w krojowni, praca ich odbiła się bardzo dodatnio na produkcji. Natomiast z powodu małej ilości agitatorów „cierpiała" produkcja w oddziale odzieży i w bazie remontowej.

Najbardziej palącym zadaniem stojącym w tej dziedzinie przed organizacją jest przeszkolenie agitatorów na kursach partyjnych, gdyż wielu z nich odczuwa jeszcze brak gruntownych wiadomości z dziedziny marksizmu-leninizmu. W zeszytach swych skarżą się nieraz na to, że nie potrafią wyczerpująco odpowiedzieć na niektóre pytania.

Przeszkolenie na kursie partyjnym pogłębi ich wiedzę teoretyczną, pozwoli im śmiało i gruntownie udzielać wszelkich wyjaśnień oraz odpierać zarzuty.

Również odprawy agitatorów, mające tak doniosłe znaczenie dla jakości ich pracy oraz kontrolujące przebieg tej pracy, odbywać się będą teraz częściej, niż dotychczas, a mianowicie dwa razy w miesiącu. Było by dobrze (takie jest życzenie i prośba tow. Pawlakowej), aby na odprawy te zajrzał raz po raz ktoś z Dzielnicy.

Na podstawie dotychczasowych doświadczeń należy się spodziewać, że agitatorzy w ZPO Nr 4 będą nadal coraz pomyślniej rozwijać swą działalność dla dobra robotników zakładu i Państwa.

H. Sam.

Szwaczki z ZPO im. Próchnika

przystępują do współzawodnictwa w oszczędzaniu

Zaczęło się od tego, że odbierając raczka na taśmie w Ośrodku Odzieżowym im. Próchnika, tow. Szepietowska zauważyła, że u wykończonych płaszczy wiszą zbyt długie nitki. Gdyby szwaczki krócej je ucinały, to czyściarki na końcu taśmy miałyby o wiele mniej pracy. Nie tylko skorzystałyby na tym czyściarki, ale uzyskało by się również oszczędność nici. Na przykład dziurkarce i rygielkówce zostają między jedną dziurką a drugą dość długie nitki. Ponieważ w płaszczu jest kilka dziurek, przy obcinaniu ich na jednym płaszczu dało by się zaoszczędzić 1 mtr. nitki — wyraża przypuszczenie tow. Szepietowska.

Szyjące na dziurkarce tow. Zawieszyńska oraz tow. Ławska, pracująca na ryglówce, zwróciły przy tym uwagę, że na maszynie idą odrazu 3 nitki, można więc oszczędzić na jednym płaszczu aż 3 mtr. nici. Obie pracownice wykańczają przeciętnie 50 — 60 płaszczy dziennie. Więc oszczędzą około 150 mtr nici wartości 32 zł. Szwaczka tow. Wanda Otto twierdzi, że jeśli maszynę będzie się prowadzić tak aby nici się nie plątały, można oszczędzić 5 mtr. nici dziennie. Ponieważ są to nici zwykłe, oszczędność na nich wyniesie 1 zł. dziennie. Maria Sokołowska również szwaczka, obowiązuje się zaoszczędzić przez ucinanie krótkich końców 15 mtr. nici dziennie, co da oszczędność 3 zł. Gdyby cała taśma, na której pracuje około 30 osób poszła w ich ślady i zaczęła oszczędzać, przez ucinanie nitek do końca, to przysporzyłaby zakładom kilkaset zł. oszczędności dziennie.

Oczekujemy wiadomości z zakładów im. Próchnika, kto poszedł za przykładem tow. tow. Otto, Sokołowskiej, Ławskiej i Zawieszyńskiej.

NASI KORESPONDENCI piszą

Owocna działalność klubu racjonalizatorów

W tych dniach odbyło się zebranie sprawozdawcze Klubu Racjonalizatorów przy Zjednoczeniu Energetycznym Okręgu Łódzkiego. Klub nasz istnieje od niedawna, gdyż dopiero od 20 października 1949 r. O jego owocnej działalności świadczą choćby suche dane liczbowe. Podczas gdy od stycznia 1949 r. do czasu powstania klubu zgłoszono w całym Zjednoczeniu 64 wnioski na ogólną sumę około 10 milionów złotych oszczędności, w okresie od 20 października do końca roku 1949, to znaczy w ciągu zaledwie dwóch i pół miesiąca klub rozpatrzył 80 wniosków o usprawnieniach, wartości 6.000.000 złotych oszczędności. Wszystkie zgłoszone projekty zostały w krótkim czasie rozpatrzone, a ich twórcy otrzymali premie łącznej wysokości 400 tys. zł.

Te piękne osiągnięcia naszego klubu nie powinny jednak pogrążać nas w jałowym samozadowoleniu. Mamy przed sobą jeszcze wiele do zdziałania. Nasz klub, w oparciu o doniosłe uchwały narady racjonalizatorów z naukowcami, winien nawiązać współpracę z przedstawicielami wiedzy, aby przez pogłębianie swych wiadomości technicznych racjonalizatorzy mogli jeszcze lepiej i owocniej pracować nad dalszymi usprawnieniami.

A. Michalak
korespondent fabryczny „Głosu" z Elektrowni Łódzkiej

Pracownicy MZK w Łodzi

stają do współzawodnictwa z Warszawą

Dnia 14 stycznia odbyła się na terenie MZK w Łodzi wielka narada wytwórcza Wydziałów Finansowego i Gospodarczego.

Narada ta wywołała wśród pracowników MZK olbrzymie zainteresowanie, tak, że sala obrad nie mogła pomieścić wszystkich przybyłych. Już od dłuższego czasu obiegała MZK wieść o mającym wkrótce nastąpić współzawodnictwie między MZK Łodzi i Warszawy. Każdy chciał uczestniczyć w zebraniu, które w decydujący sposób mogło wpłynąć na styl i charakter pracy wszystkich warsztatów MZK.

Trzeba stwierdzić, że opracowanie odpowiednich norm współzawodnictwa przez długi czas natrafiało na znaczne trudności z racji specjalnego rodzaju pracy MZK, noszącej charakter wybitnie usługowy. Narada wytwórcza wykazała, że współzawodnictwo między MZK w Łodzi a Warszawą jest nie tylko zupełnie realne, ale zarazem udowodniono, że współzawodnictwo takie można z powodzeniem rozszerzyć również na pracowników umysłowych, co do niedawna uważano za rzecz niemożliwą. Na zebraniu tym pracownicy Wydziału Finansowego zobowiązali się również wykonać budżet do 10 lutego, a nie, jak planowano, do 20 lutego.

Tadeusz Niedziałkowski
korespondent MZK

Czas ukrócić biurokratyzm w PST-P

Warsztaty wydziału mechanicznego Państwowej Szkoły Techniczno-Przemysłowej mieszczą się przy ul. Kopcińskiego 29, a administracja szkoły na ul. Żeromskiego 115. Każdego miesiąca 30 pracowników wydziału musi w godzinach swej pracy, gdyż wtedy czynna jest administracja, kilkakrotnie udawać się na ul. Żeromskiego to po odbiór pensji, kiedy indziej znów dla otrzymania bonów tłuszczowych, kartek mlecznych lub dodatku rodzinnego. Każdego miesiąca tracimy wiele cennych roboczogodzin na spacery tam i z powrotem. Wielokrotnie sprawę tę poruszaliśmy w administracji, prosiliśmy, aby jeden z urzędników administracji u nas na miejscu dokonywał wypłat, ale, jak dotąd, wszystkie te logicznie umotywowane zabiegi pozostają bez echa.

Może sprawą tą zajmie się organizacja partyjna i ukróci tępy biurokratyzm, panoszący się w naszej instytucji.

Kazimierz Przychodnia
korespondent „Głosu" z PST-P

Zimowe remonty

maszyn rolniczych w pełnym toku

Od 3 tygodni we wszystkich ośrodkach maszynowych województwa łódzkiego prowadzone są remonty maszyn rolniczych. W tym roku remonty te utrudnione są z powodu dostarczenia do ośrodków maszyn z t. zw. przerzutów z Ziem Zachodnich. Maszyny te wymagają w większości remontów kapitalnych lub średnich, konieczna więc jest wymiana części starych na nowe. Pomimo tych trudności remonty przebiegają sprawnie i na pewno termin ukończenia ich, t. j. dzień 31 marca rb. zostanie dochowany.

W tej chwili w warsztatach własnych ośrodków maszynowych przy P. Z. G. S-ach, jak również w warsztatach T. O. R.-u przeprowadzany jest remont około 500 maszyn. Oprócz tego w warsztatach T. O. R.-u remontowane są traktory i ciągniki. Nad sprawnym przebiegiem zimowych remontów maszyn czuwa instruktor Centrali Rolniczej z Łodzi oraz kadra instruktorów terenowych.

4.026 członkiń Ligi Kobiet w PZPB Nr. 5

Koło Ligi Kobiet przy P. Z. P. B. Nr. 5 rozwija się ostatnio w tempie imponującym. Obecnie już 4.026 robotnic WIMY należy do organizacji.

Kobiety należące do L. K. prowadzą systematyczną i energiczną akcję samokształceniową, starają się o podniesienie świadomości szeregów kobiecych, walczą o sprawy produkcyjne, biorą żywy udział w życiu zakładów. W ostatnich miesiącach 49 roku zebrania Koła przypominały nawet narady produkcyjne, tak wiele się na nich mówiło o wykonaniu planu i o pracy produkcyjnej.

Dzieci na odbudowę Warszawy

Z okazji 5-lecia wyzwolenia Łodzi, w nowootwartym przedszkolu przy naszych Zakładach PZPB w Rudzie Pabianickiej, urządzono przedstawienie, w którym wzięły udział dzieci naszych pracowników.

Wzruszającą niespodzianką dla zebranych było ofiarowanie przez dzieci 1.176 złotych na odbudowę Warszawy.

— Pieniądze te — oświadczyła jedna z dziewczynek, — pochodzą z naszych oszczędności. Każde z nas otrzymuje kilka złotych od rodziców na cukierki. Wolałyśmy zrezygnować ze słodyczy, aby przyczynić się do odbudowy swojej ukochanej Stolicy.

L. Boguś
korespondent „Głosu" z PZPB Ruda Pab.

Współzawodnictwo między racjonalizatorami

Powstały w grudniu ub. r. w Częstochowie Klub Racjonalizatorów przy PZPW Nr 8, zwrócił się do zarządu Klubu przy PZPW Nr 4 w Łodzi z propozycją rozpoczęcia współzawodnictwa w dziedzinie racjonalizacji, wynalazczości i usprawnień w roku 1950.

Proponowane przez Klub przy PZPW Nr 8 warunki współzawodnictwa przewidują punktowanie wniosków, zatwierdzonych przez Zakładowe Komisje Usprawnień (10 punktów za każdy zatwierdzony wniosek racjonalizatorski), proponują po 20 punktów za zatwierdzony wniosek z dziedziny bezpieczeństwa i higieny pracy oraz po 5 punktów za każde 10.000 złotych oszczędności, uzyskane dzięki zatwierdzonemu pomysłowi. Wyniki obliczać się będzie co kwartał. Na arbitrów mają zostać powołani: przedstawiciele CZP Wełnianego i Zarządu Gł. Zw. Zaw. Włókniarzy.

Zainicjowana przez częstochowskie zakłady nowa forma współzawodnictwa powinna znaleźć licznych naśladowców wśród klubów racjonalizatorskich na terenie całej Polski, i to nie tylko w przemyśle wełnianym, ale i we wszystkich pozostałych.

Święto wolnego narodu uzbeckiego

Napisał
MAKSUD SZEJCHZADE
pisarz uzbecki

Naród uzbecki przeżywa radosne dni: mija 25 lat od chwili utworzenia Uzbeckiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej. Radziecki Uzbekistan, kraj drogocennej bawełny, sadów i jedwabiu, kraj obecnie niezwykle rozwinięty pod względem przemysłowym, kraj potężnych elektrowni — symbolizuje triumf leninowsko-stalinowskiej polityki narodowej i twórczą siłę ustroju radzieckiego. Ustrój radziecki odrodził naród uzbecki. Przed rewolucją Uzbecy nigdy nie mieli własnego państwa. Kolonizatorzy i ciemiężcy kraju — feudałowie starali się, by nawet słowo „Uzbek" zatarło się w pamięci ludzkiej. 25 lat temu z inicjatywy towarzysza Stalina utworzona została Uzbecka SRR. Uzbecy rozbici w czasach przedrewolucyjnych między Turkiestańskim Generalnym Gubernatorstwem i feudalnymi chanatami Buchary i Chiwy, zjednoczyli się w jedną braterską rodzinę. Po raz pierwszy zabrzmiało w kraju, jako termin państwowy słowo „Uzbekistan" — kraj Uzbeków.

Potężny rozwój gospodarki i kultury

Odrodzony naród uzbecki w ciągu 25 lat wolnego istnienia przebył drogę, której w innym ustroju i bez nieustannej, bezinteresownej pomocy wielkiego narodu rosyjskiego, nie mógłby przebyć nawet w ciągu całych stuleci. Radziecki Uzbekistan, który w niedalekiej jeszcze przeszłości był zacofanym krajem rolniczym, odgrywa dzisiaj ogromną rolę w ekonomicznym, społecznym i kulturalnym życiu potężnego Związku Radzieckiego.

Uzbecka SRR wita dzień swojego 25-lecia szeregiem wspaniałych sukcesów. W republice uruchomiono wiele potężnych przedsiębiorstw przemysłowych. Stal i żeliwo, maszyny i urządzenia techniczne fabryk włókienniczych i chemicznych, pierwszorzędne maszyny rolnicze, silniki, motory, turbiny, urządzenia elektrotechniczne, potężne kopaczki, węgiel, ropa naftowa, materiały budowlane, wyroby włókiennicze — wszystko to produkuje się teraz i wydobywa w zakładach przemysłowych, fabrykach i kopalniach Uzbekistanu. Przed Rewolucją Październikową cały przemysł kraju, tkwiącego w mrokach średniowiecza, stanowiła niewielka ilość małych warsztatów rzemieślniczych, które zajmowały się prymitywną przeróbką surowców rolniczych.

Największe urodzaje bawełny na świecie

Kwitnie również rolnictwo. Pod względem urodzajności bawełny, która stanowi podstawową kulturę rolną republiki Uzbekistan, prześcignął wszystkie kraje kapitalistyczne, w tej liczbie i USA. Większość kołchozów i sowchozów republiki uzyskuje 40 — 50 cetnarów bawełny z hektara. Kołchoźnik Nazrali Nijazow z kołchozu im. Woroszyłowa, rejonu Jangi-Julskiego uzyskał 91,3 cetnara bawełny z hektara, rolnik z kołchozu im. Karola Marksa — Abdurazak Ismaiłow — 90,5 cetnara bawełny z hektara, kołchoźnik Amirksa Achmedow — 94,9 cetnara. Przykładów takich można by podać wiele, każdy z nich świadczy o potężnej sile twórczej pracy zespołowej chłopów uzbeckich, którym Państwo Radzieckie dało potężną broń do ręki: pierwszorzędny sprzęt techniczny — tysiące traktorów i maszyn do uprawy bawełny, oraz najnowsze zdobycze wiedzy agronomicznej.

Kołchozy i sowchozy Uzbekistanu produkują obecnie kilkakrotnie więcej bawełny niż w czasach przedrewolucyjnych. Bogactwo kołchozów Uzbekistanu stanowi jednak nie tylko bawełna. Republika dostarcza około 60 proc. skórek karakułowych, produkowanych w Związku Radzieckim, ogromną ilość kokonów jedwabniczych, ryżu, owoców, winogron i wina.

Kanał Fergański — chluba Uzbekistanu

W gorącym, suchym klimacie Uzbekistanu, woda jest źródłem życia. Cała przeszłość narodu uzbeckiego to dzieje jego walki o wodę, walki przeciwko feudałom, którzy zawładnęli wodnymi zasobami kraju. Można podać wiele przykładów z przeszłości, gdy zniszczenie systemu nawadniającego zamieniało całe obwody w wypalone słońcem i opuszczone przez mieszkańców pustynie.

W ustroju radzieckim stan ten uległ zasadniczej zmianie. W ciągu 25 lat ustroju radzieckiego zostały wyzyskane pod względem gospodarczym wszystkie potężne zasoby wodne republiki. Niezliczone nowe kanały nawadniające i ogromne zbiorniki wodne przekształciły przyrodę olbrzymich obszarów i umożliwiły uzyskiwanie bogatego urodzaju bawełny, ryżu, owoców, winogron i pszenicy. Z potężnych zasobów wodnych korzysta dziś każdy rolnik uzbecki.

W ciągu 25 lat istnienia Uzbeckiej SRR została przeprowadzona melioracja około 800 tysięcy hektarów ziemi. Warto przypomnieć, że w ciągu 60 lat, poprzedzających Rewolucję Październikową, przeprowadzono melioracje obszaru dziesięciokrotnie mniejszego — około 80 tysięcy hektarów.

Dzięki aktywnej współpracy całego narodu można było zbudować w niezwykle krótkim czasie nowy system nawadniający. Wielki Kanał Fergański im. Stalina, długości 270 km, w budowie którego brało udział blisko 160 tysięcy kołchoźników został przekopany w ciągu 45 dni.

W radzieckim Uzbekistanie oświata, ochrona zdrowia, nauka, literatura i sztuka służą ludowi. Dziś naród uzbecki nie jest już narodem analfabetów, jakim był do ostatnich dni przed rewolucją. W republice zrealizowany został obowiązek powszechnego siedmioletniego nauczania. Zbudowano prawie 5 tysięcy szkół, w których uczy się 1.200 tysięcy synów i córek robotników, kołchoźników i inteligencji. W 33 wyższych uczelniach uczy się 38 tysięcy młodzieży.

Dzisiejsze kadry uzbeckiej inteligencji narodowej to tysiące inżynierów, agronomów, lekarzy, działaczy nauki, literatury i sztuki. Potężnym ośrodkiem kultury na radzieckim Wschodzie jest Akademia Nauk Uzbeckiej SRR, grupująca kilkadziesiąt instytucji naukowo-badawczych, w których pracują setki uczonych uzbeckich. Pomagają oni swemu narodowi rozwijać gospodarkę oraz kulturę — narodową w formie i socjalistyczną w treści. Naród uzbecki dumny jest z tego, że wśród uczonych radzieckich, działaczy literatury i sztuki oraz laureatów premii stalinowskiej jest nie mało i jego przedstawicieli.

Należą do nich: prezydent Akademii Nauk Uzbeckiej SRR — matematyk T. Sarymsakow, członek Akademii Nauk Republiki Ch. Rachmatullin, pisarze: M. Ajbek i F. Guljam, artyści: S. Iszanturajewa, A. Chidojatow, Ch. Nasyrowa i Tamara Chanum, kompozytor M. Aszrafi, reżyser filmowy K. Jarmatow i wielu innych.

Uzbecy w ciągu wielu wieków nie znali wolności, a bez niej nie znali i szczęścia. Ustrój radziecki, Partia Komunistyczna, dały im wolność i szczęście. Pod kierownictwem swego ukochanego nauczyciela i wodza, najlepszego przyjaciela ludu pracującego — Stalina, w zgodnej rodzinie bratnich narodów radzieckich, naród uzbecki pewnym krokiem idzie do komunizmu.

(„Trybuna Ludu")

21 stycznia

Z życia Partii

KOMUNIKAT

Uwaga PZPR-owcy POP przy WSGW, w niedzielę dnia 22.1.1950 r. o godz. 10 rano w sali mikroskopów, przy ul. Nowotki nr. 18, odbędzie się zebranie organizacyjne.

Obecność obowiązkowa.

Raz po raz brak różnych leków

Apteki nie wypełniają rzetelnie swych obowiązków

Czy Łódzka Izba Aptekarska zmieni swój styl pracy?

Ostatnio w piśmie naszym kilkakrotnie poruszaliśmy sprawę działalności aptek i Izby Aptekarskiej w Łodzi, pisząc o tym zarówno w rubryce „Miasto i jego bolączki", jak i w kilku kolejnych notatkach.

Zwróciliśmy uwagę na fakt bezprawnego nieotwierania wielu łódzkich aptek, w ostatnich dniach grudnia ub. r. oraz w pierwszych dniach stycznia br. „Apteka zamknięta z powodu remanentu" — widniały napisy na przynajmniej połowie aptek, mimo wyraźnego zarządzenia, że z powodu remanentu nie wolno zamykać żadnego przedsiębiorstwa.

Pisaliśmy również dnia 8 stycznia br. o braku ligniny w wielu aptekach łódzkich. Sprawą tą zajęła się Komisja Specjalna, która stwierdziła, że nasze zarzuty były słuszne, zwłaszcza, że hurtownie Centrosanu, dostarczające leków i innych artykułów aptekarskich, zaopatrzone są dostatecznie w ligninę.

W związku z powyższym przeprowadziliśmy telefoniczną rozmowę z przedstawicielem Izby Aptekarskiej w Łodzi, prosząc o piśmienne wyjaśnienie omawianych przez nas faktów. Jak dotąd jednak Izba Aptekarska pomija milczeniem wszystkie nasze wystąpienia.

Nie zrażeni tym jednak raz jeszcze alarmujemy: od kilku tygodni w większości prywatnych aptek nie można nabyć najbardziej potrzebnych lekarstw, będących w dyspozycji Centrosanu. Brak więc Cibasolu, rumianku, wody utlenionej, jodyny, bandaży i wielu innych, powszechnie używanych środków leczniczych.

Jedną z przyczyn tych braków są dziwne metody, stosowane ostatnio przez właścicieli prywatnych aptek. Nie chcą oni zaopatrywać się w Centrosanie od razu w większą ilość leków, wystarczającą na dłuższy okres czasu, lecz czynią zakupy zaledwie na okres kilkudniowy. W ten sposób właśnie powstają luki i kupujący, chcąc otrzymać proszek od bólu głowy, lub trochę kropel, musi biegać od apteki do apteki.

Izba Aptekarska jest czynnikiem społecznym, zespalającym pracę aptek i kontrolującym ją, czynnikiem, który powinien czuwać nad tym, aby podchodziły one w sposób właściwy i obywatelski do swych obowiązków, by starały się zaopatrzyć we wszystkie możliwe do uzyskania leki i środki opatrunkowe, słowem — by praca ich służyła ogółowi. Jak dotychczas jednak można sądzić, praca Izby Aptekarskiej ogranicza się wyłącznie do ustalania nocnych dyżurów aptek, które, jak zresztą stwierdziliśmy, także nie zawsze odbywają się zgodnie z planem dyżurów.

Wydaje się, że Izba Aptekarska powinna lepiej wykonywać swe obowiązki, zwłaszcza, że ma pod swoją opieką kilkadziesiąt aptek na terenie naszego miasta. Brak zainteresowania pracą i działalnością aptek, brak kontroli nad nimi, brak wreszcie nawet zainteresowania faktami ujawnionymi przez robotniczą prasę, zasługuje na ostrą krytykę. Mamy nadzieję, że Izba Aptekarska zmieni swój dotychczasowy styl pracy. Tego oczekuje od niej klasa robotnicza naszego miasta. (m. z.)

Miasto i jego bolączki

Nasi Czytelnicy zwracają uwagę...

Jak uzyskać odbiornik radiowy?

Ob. Eugeniusz Czuczman, pracownik DOKP-Łódź, pisze: „W ubiegłym tygodniu otrzymałem w Centrali Handlowej Przemysłu Elektrotechnicznego kwestionariusz, upoważniający do nabycia radioodbiornika. Kupiłem weksle i w poniedziałek po południu udałem się do CHPE przy ul. Piotrkowskiej 115, aby załatwić wszystkie formalności i odebrać aparat. Powiedziano mi, abym zgłosił się następnego dnia. Po powtórnym zgłoszeniu się w oznaczonym terminie usłyszałem odpowiedź: „Nie przyjmuje się kwestionariuszy, ponieważ jeszcze nie ma radioodbiorników". Zapytuję, dlaczego naraża się ludzi na stratę czasu, na koszta związane z zakupem weksli, na wielokrotne chodzenie do CHPE, aby wreszcie pozostawić ich z niczym?"...

Prosimy CHPE przy ul. Piotrkowskiej 115 o wyjaśnienie.

Komitety i komisje oszczędnościowe

powstają w przemyśle wełnianym

W celu zapewnienia planowego przebiegu systemu oszczędzania w przemyśle wełnianym, przy Centralnym Zarządzie tego przemysłu, powstała specjalna Komisja Oszczędnościowa. Zadaniem tej Komisji jest opracowanie regulaminów oszczędnościowych dla poszczególnych zakładów pracy oraz troska o to, aby system oszczędnościowy przyniósł wszędzie jak najefektywniejsze wyniki.

Jednocześnie we wszystkich zakładach pracy zostaną utworzone Komitety Oszczędnościowe. W skład ich wejdą dyrektorzy techniczni i administracyjno - finansowi, przewodniczący rad zakładowych, sekretarze podstawowych organizacji partyjnych, komisarze oszczędnościowi lub kierownicy wydziałów kosztów własnych oraz przodownicy pracy. Komitety te współpracować będą z komisjami oszczędnościowymi poszczególnych oddziałów produkcyjnych, do których wejdą kierownicy tych oddziałów i przodownicy pracy.

Komunikacja autobusowa

na linii Łódź-Łowicz-Warszawa ulega zawieszeniu

Państwowa Komunikacja Samochodowa Dyrekcja Okręgowa w Łodzi, zawiadamia, że z dniem 22.1. 1950 r. zostaje zawieszona komunikacja autobusowa na linii Łódź — Łowicz — Warszawa.

Od dnia 23.1. 1950 r. autobusy PKS linii tej obsługiwać nie będą, wobec wystarczającej ilości pociągów, łączących Łódź z Warszawą.

Wielka poczytność dzieł Lenina

Kolejki nabywców przed księgarniami

— Od kilku dni coraz bardziej masowo nabywane są dzieła Lenina — mówi sprzedawca księgarni „Książka i Wiedza" przy ul. Piotrkowskiej 86. W krótkim okresie czasu sprzedaliśmy 150 egzemplarzy 14 tomu dzieł Lenina. Wydane w języku rosyjskim tomy dzieł Lenina zostały wykupione w przeciągu kilku dni.

Wśród nabywców przeważa młodzież. Uczniowie szkół średnich, studenci, junacy SP, masowo wprost wykupują dzieła Lenina, wydawane przez Małą Bibliotekę Marksizmu-Leninizmu.

* * *

Sklep „Domu Książki" przy ulicy Piotrkowskiej 133, gdzie sprzedawane są wydawnictwa w języku rosyjskim, oblegany jest przez kupujących.

— Od trzech dni nie możemy wprost nadążyć ze sprzedażą dzieł Lenina i książek o Leninie — opowiada kierowniczka „Domu Książki". —Zauważyłam ciekawy objaw: wśród kupujących coraz więcej młodzieży, podczas gdy jeszcze rok temu książki rosyjskie nabywali prawie wyłącznie ludzie starsi. Widać, że młodzież robi szybkie postępy w nauce języka rosyjskiego.

Również biblioteki świetlicowe łódzkich zakładów pracy zaopatrują się w „Domu Książki" w dzieła Lenina, nic więc dziwnego, że na wiadomość o nadejściu nowych wydawnictw w sklepach gromadzą się długie kolejki czekających. b.

Warszawa w XIX stuleciu

Zajmująca wystawa w Ośrodku Propagandy Sztuki

Tegoroczny sezon wystaw w Ośrodku Propagandy Sztuki w parku Sienkiewicza rozpoczynają dwie ciekawe wystawy, zorganizowane przez Związek Historyków Sztuki i Kultury, a sprowadzone do Łodzi przez Biuro Wystaw Objazdowych.

Wystawy te otwarte będą jednocześnie. W pierwszej sali Ośrodka mieścić się będzie wystawa: „Kopernik" — przedstawiająca życie i pracę naszego wielkiego rodaka, który „wstrzymał słońce — ruszył ziemię", w dwóch następnych salach: „Warszawa w XIX stuleciu".

* * *

W salach Ośrodka Propagandy Sztuki wre ożywiony ruch. Czynione są ostatnie przygotowania do otwarcia wystaw, które nastąpi w niedzielę o godz. 12. Korzystając z obecności dyrektora Biura Wystaw Objazdowych, ob. Garlińskiego — przeprowadzamy krótki wywiad:

— Rozpoczynamy nasz sezon właśnie od Łodzi — mówi dyr. Garliński — po tych wystawach zjawią się w Łodzi następne. Będą to: „Kościuszko", „Sztuka starożytna" oraz „Puszkin i Mickiewicz".

— Jak długo pozostaną w Łodzi obecne wystawy? — pytamy.

— Przez dwa miesiące. Dążymy do tego, aby jak największa liczba robotników i młodzieży szkolnej obejrzała je. Znajdują się tu obrazy Zaleskiego, Skarbka, Lessera, Vogla, Gersona, Rapackiego i wielu innych. Oddają one wiernie piękno starej Warszawy. Według nich odbudowuje się teraz zabytkowe domy w naszej stolicy.

* * *

Wystawa, poświęcona starej Warszawie, rozmieszczona jest według działów: „Place starej Warszawy", „Tam, gdzie dziś przebiega trasa W—Z" itp. Wszyscy łódzcy robotnicy powinni obejrzeć ją, zwłaszcza, że wystawa otwarta jest codziennie w godzinach 10—18. Wstęp bezpłatny. Sylw.

PSS ku czci Lenina

Z inicjatywy Komitetu TPPR, przy Powszechnej Spółdzielni Spożywców komitet organizacyjny, wyłoniony przez Podstawową Organizację Partyjną PZPR urządza w dniu 22 stycznia (niedziela) uroczystą akademię, poświęconą uczczeniu rocznicy zgonu Włodzimierza Lenina.

Akademia odbędzie się w sali „Ogniska" przy ul. Moniuszki 4. Początek o godz. 16 — wstęp bezpłatny. Przewidziany jest bogaty program artystyczny.

Komitet wyraża nadzieję, że pracownicy PSS wezmą masowy udział w tej uroczystości.

Akademia

Koło Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej przy Centralnym Zarządzie Przemysłu Odzieżowego organizuje dziś w świetlicy przy ul. Piotrkowskiej 120 uroczystą akademię dla uczczenia 26 rocznicy śmierci wielkiego bojownika o wolność i przyjaciela Polski, Włodzimierza Lenina. Część artystyczną akademii wypełnią recytacje okolicznościowych utworów i występ chóru pracowników CZPO.

Matka i dziecko — pod szczególną opieką w Polsce Ludowej

Centralna Poradnia Ochrony Macierzyństwa

rozwinie energiczną działalność w Łodzi i na terenie województwa

Właściwa opieka nad matką i dzieckiem, ochrona macierzyństwa, zabezpieczenie bezpłatnej pomocy lekarskiej — oto zadania, które są konsekwentnie urzeczywistniane przez Ministerstwo Zdrowia i samorząd robotniczej Łodzi.

Przejawem tych wysiłków jest 17 Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem, czynnych na terenie Łodzi. Na odcinku tym uczyniliśmy ostatnio dalszy krok naprzód. W 5 rocznicę Wyzwolenia naszego miasta uruchomiona została w Łodzi przy ul. Moniuszki Nr 5 Centralna Poradnia Ochrony Macierzyństwa i Zdrowia Dziecka. Uroczystego otwarcia dokonał prezydent Łodzi — tow. Marian Minor, w obecności przewodniczącego MRN tow. Andrzejaka, dyrektora Zarządu Miejskiego tow. Ginsberta i naczelnego lekarza Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi tow. dr Marzyńskiego.

Tow. Minor w krótkim przemówieniu wskazał na doniosły cel, stojący przed nowootwartą poradnią, podkreślając przy tym pieczołowitą opiekę, jaką Rząd Polski Ludowej otacza matkę i dziecko.

Konferencja uczelniana ZAMP-u

Jutro o godz. 9 w auli Szkoły Głównej Planowania i Statystyki rozpoczyna obrady I Uczelniana Konferencja Związku Akademickiej Młodzieży Polskiej.

Odprawa

Zw. Zaw. Oddział 4 Jedw. Gal. i Art. Techn. zawiadamia, że dnia 22.1. 1950 r. o godzinie 10 rano w sali „Melodram" przy ul. Traugutta 18 odbędzie się odprawa dyr. naczelnych, technicznych, kier. personalnych, przew. Rad Zakładowych, mężów zaufania, ref. współzawodnictwa i sekretarzy podst. org. Partii.

Obecność obowiązkowa.

Dodatkowa rejestracja wojskowa

W dniu dzisiejszym kończy się normalne urzędowanie wojskowych komisji rejestracyjnych w naszym mieście. Rejestracja wojskowa na ogół przeszła zupełnie dobrze — ku zadowoleniu tych wszystkich którzy jej podlegali: uregulowali oni bowiem w ten sposób swój stosunek do służby wojskowej, otrzymując książeczki wojskowe.

Zdarzyły się jednak wypadki, że ludzie podlegający rejestracji wojskowej przebywali poza Łodzią — właśnie w okresie kiedy powinni byli rejestrować się. Zdarzyły się również wypadki, że nie mogli dopełnić tego obowiązku ze względu na zły stan zdrowia. Dla tych wszystkich, którzy z rozmaitych względów nie mogli dopełnić obowiązku rejestracji wojskowej czynne będą dodatkowe komisje rejestracyjne w poniedziałek — 23 bm. i we wtorek 24 bm. Na terenie RKU 1: Komisja rejestracyjna Nr 2 przy ul. Ciesielskiej 7-9 i komisja Nr 4 przy ul. Wólczańskiej 251. Na terenie RKU 2 czynnych będzie 5 komisji: przy ul. Piotrkowskiej 104a— IV piętro ul. Armii Ludowej 28, przy ul. Lokatorskiej 10, Piotrkowska 104-a — II piętro, oraz przy ul. Piotrkowskiej 104-a— III piętro.

We wszystkich komisjach odbywać się będzie rejestracja od godz. 8 do 13, bez względu na początkowe litery nazwisk.

Na naukę nigdy nie za późno

54-letnia tow. Pędziwiatr umie już czytać i pisać

— Jeszcze na długo przed wojną pragnęłam nauczyć się czytać i pisać, ale wówczas to nikogo nie obchodziło, czy robotnik jest piśmienny, grunt, aby pracował i nie skarżył się, że mu się dzieje krzywda — opowiada tow. Anna Pędziwiatr, pracownica Polikliniki Wojskowej przy ul. Żeromskiego. Tow. Pędziwiatr ma 54 lata. Jeszcze rok temu była niejako kimś upośledzonym. Upośledzonym, gdyż nie mogła czytać gazet, nie umiała napisać listu, ba, nawet nie potrafiła się podpisać.

Dzisiaj zastajemy ją w świetlicy szpitala, gdzie z zainteresowaniem czyta gazetkę ścienną.

Tow. Pędziwiatr pracuje w kuchni szpitalnej. Na lekcje początkowej nauki czytania i pisania zorganizowane przez Oddział Zw. Zaw. Prac. Instytucji Wojskowych, zaczęła uczęszczać w październiku 1948 roku. Nie łatwo jej to przychodziło z początku, a niektóre koleżanki przy pracy uśmiechały się z niedowierzaniem: — Taka stara i nauki jej się zachciewa! Przecież i tak się nie nauczy.

A jednak się nauczyła! — Było to dla mnie wielkie święto, gdy w listopadzie ub. roku otrzymałam świadectwo ukończenia kursu — oświadcza tow. Pędziwiatr. — Nie śmieją się już kucharki ze mnie. Dzisiaj proszą, abym im na głos przeczytała gazetę, i same postanowiły zapisać się na następny kurs nauki pisania i czytania. Ja sama, mimo, że mam 54 lata, zapisałam się na dalszą naukę. Chcę uzyskać wiadomości, chociaż z zakresu szkoły powszechnej. Na naukę nigdy nie jest za późno — kończy z uśmiechem rozmowę tow. Pędziwiatr.

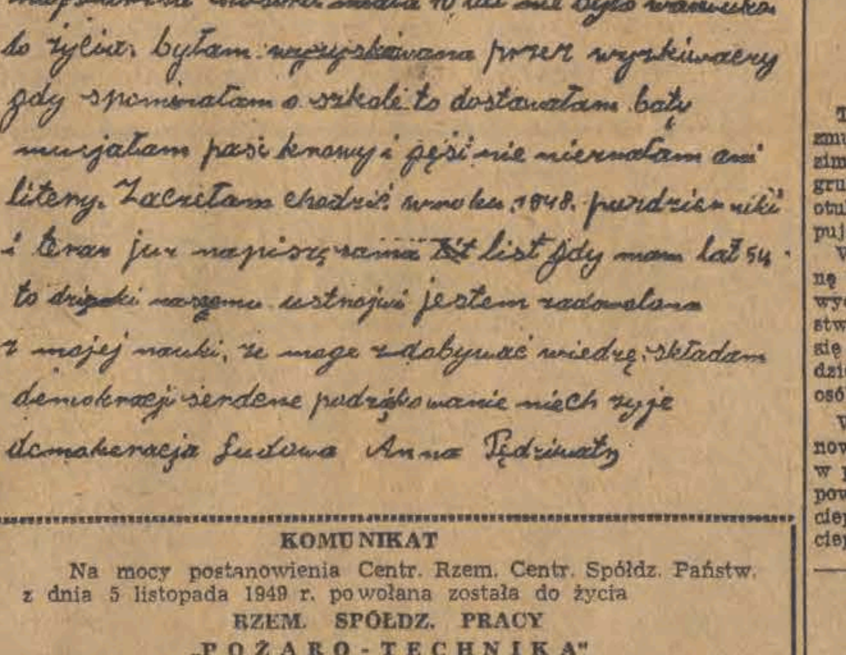
Łódź, dnia 21. pardziernika. 1949 r.
Piszę list do Związku zawodowego. Chcę napisać o moim losie. Ja bydąc drieckiem do szkoły nie chodziłam bo gdy miałam 3 lata umarł mi ojciec. moja matka została z pięciorgiem dziećmi najstarsza siostra miała 10 lat nie było warunków do życia, byłam wyzyskiwana przez wyzyskiwaczy gdy spominałam o szkole to dostawałam baty musiałam pasć krowy i gęsi nie miewałam ani litery. Zaczęłam chodzić wroku 1948. pardziernik i teraz już napiszę sama list gdy mam lat 54. to dzięki naszemu ustrojowi jestem zadowolona z mojej nauki, że mogę zdobywać wiedzę. składam demokracji serdeczne podziękowanie niech żyje demokracja Ludowa Anna Pędziwiatr

PRZEDSIĘBIORSTWO REMONTOWO-MONTAŻOWE PRZEMYSŁU LEKKIEGO

zatrudni natychmiast:

Inspektorów ekonomistów
Inspektorów finansistów
Księgowych ze znajomością jednolitego planu kont
Inżynierów wzgl. techników-mechaników i elektryków
Referenta Ubezpieczeń Rzeczowych
Spawaczy na kotły z licencją
Tokarzy 3
Ślusarzy i monterów
Nawijaczy silników elektr. i transformatorów
Kotlarzy żelaznych
Izolatorów
Modelarzy
Kreślarzy - instalacji elektr.

Zgłoszenia wraz z życiorysem przyjmuje Wydział Personalny PRM Łódź, Plac Zwycięstwa 2.

74-u

Rejestacja wojskowa

Dziś tj. 21 stycznia stawią się do rejestracji mężczyźni z terenu RKU Łódź-Miasto I (Komisariaty MO 6, 7, 8, 9, 10, 15), Rocznik 1909 — ul. Ciesielska 7-9 na litery W, Z, Ż.

KOMUNIKAT

Na mocy postanowienia Centr. Rzem. Centr. Spółdz. Państw. z dnia 5 listopada 1949 r. powołana została do życia

RZEM. SPÓŁDZ. PRACY „POŻARO-TECHNIKA"

która zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 19 lutego 1949 r. uprawniona jest do zawierania umów z instytucjami i zakładami państwowymi i uspołecznionymi, na

KONSERWACJĘ I KONTROLĘ GAŚNIC I HYDRONETEK

wszelkich typów, będących dotąd w użyciu.

Rzem. Spółdz. Pracy „Pożaro-Technika" prowadzi remonty, oraz produkuje wszelkiego rodzaju sprzęt przeciwpożarowy.

Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje **Rzem. Spółdz. Pracy „Pożaro-Technika"** — Łódź, ul. Piotrkowska 135 tel. 205-09.

67-u

ZARZĄD

Już 6 sklepów PSS

czynnych jest od godz. 6 do 22-ej

Celem należytego obsłużenia tych klientów, którym zajęcia zawodowe nie pozwalają dokonywać zakupów w normalnym czasie, PSS wprowadziła w sześciu sklepach, przeważnie w pobliżu dużych fabryk, sprzedaż artykułów spożywczych od godz. 6 — 22. Zatrudniony w nich personel pracuje na dwie zmiany.

Są to następujące placówki handlu: przy ul. Rzgowskiej 32, Ogrodowej 24, Kątnej 32, Perla 5, Armii Czerwonej 13, Piotrkowskiej 289.

Do końca bieżącego miesiąca projektuje się zorganizowanie pracy na dwie zmiany w ośmiu dalszych sklepach a mianowicie przy ul. Limanowskiego 115, Senatorskiej 34, Przędzalnianej 62, Bałuckim Rynku 6, Kilińskiego 168, Piotrkowskiej 69, Armii Czerwonej 53, Więckowskiego 61.

Transport ciepłej odzieży

nadszedł do PDT

Trwające od kilku dni silne mrozy zmusiły Łodzian do uzupełnienia swej zimowej garderoby. Modne stały się grube pończochy, a wełniane szaliki, otulające głowę, z powodzeniem zastępują lekkie kapelusiki z piórkami.

Wzrasta też popyt na ciepłą bieliznę w sklepach i Domach Odzieżowych. Działy konfekcji i dziewiarstwa w Domach Towarowych cieszą się niesłabnącym powodzeniem. Codziennie przewija się tutaj kilkaset osób.

W tych dniach nadszedł do Łodzi nowy transport ciepłej odzieży. Już w przyszłym tygodniu na półkach sklepowych ukażą się więc nowe zapasy ciepłej bielizny damskiej i męskiej, ciepłe pończochy, skarpety, kaftaniki dla dzieci i wiele innych sezonowych artykułów, których brak daje się ostatnio odczuć.

Zebranie wyborcze Zw. Odzieżowców

Jutro o godz. 9 w sali Dzielnicy Śródmieście Lewa PZPR przy ul. Narutowicza 28 rozpocznie obrady Oddziałowa Konferencja Wyborcza Delegatów Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Odzieżowego w Łodzi. Na porządku dziennym między innymi referat o obecnej sytuacji i zadaniach związków zawodowych, sprawozdania ustępujących władz i wybór nowych władz Związku.

Znów w Łodzi trojaczki!

W rodzinie robotnika z Łódzkich Zakł. Przem. Odzieżowego

W tych dniach — 15 bm. przyszły na świat w naszym mieście znów trojaczki. Szczęśliwa matka ob. Helena Głuchowa znajduje się w szpitalu przy ul. Krzemienieckiej. Trzy dziewczynki — Janina, Bogusława, i Krystyna czują się świetnie.

Ojciec trojaczków pracuje w Łódzkich Zakładach Przemysłu Odzieżowego Nr 4.

Jak widać klimat naszego miasta sprzyja częstym narodzinom trojaczków. Jest to już bowiem trzeci z rzędu wypadek narodzin trojaczków w ciągu roku. (m)

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Daszyńskiego 19 — Bojarski, Wólczańska 37 — Cymer, Piotrkowska 225 — Apteka Społeczna Nr 51; Zgierska 146 — Niewiarowska; Nowotki 12 — Pawlukiewicz; Brzezińska 56 — Trawkowska; Dabrowska 24-b — Unieszkowski.

Co pisała prasa łódzka 21 stycznia 1930 r.

KARTEL BAWEŁNIANY DZIAŁA

Założony przed kilku dniami kartel fabrykantów bawełny już przystąpił do pracy. Kartel opracowuje redukcję robotników — „równomierną dla wszystkich fabryk zgrupowanych w kartelu".

AFERA KOLEJOWA

Na stacji Łódź-Kaliska aresztowano kilka osób, które zajmowały się „wyrabianiem posad na kolei". Aferzyści przyjmowali ludzi do pracy za wysokim „odstępnym", by potem zwalniać ich po kilku tygodniach, jako nie posiadających kwalifikacji. Do obecnej chwili zgłosiło się 30 poszkodowanych osób.

CHULIGANI NA PRZEDSTAWIENIU „CJANKALI"

W Teatrze Miejskim w Łodzi, na przedstawieniu „Cjankali" — znów rzucono bomby łzawiające, które spowodowały dłuższą przerwę w spektaklu.

FABRYKANCI ŻĄDAJĄ POMOCY

Delegacja fabrykantów łódzkich wyjechała do Warszawy, gdzie przyjęta została przez premiera Bartla. Fabrykanci apelują o pomoc (o pomocy dla 49.000 bezrobotnych nikt nie myśli).

AKCJA KOMUNISTÓW POD HASŁEM „TRZECH L"

„Głos Poranny" donosi, że w związku z rocznicą śmierci Lenina, Liebknechta i Róży Luxemburg — komuniści łódzcy wzmogli swą działalność rozdając odezwy przed fabrykami, urządzając masówki i nielegalne wiece. „W związku z powyższym — również i policja wzmogła swą działalność, dokonując wielu aresztowań i rozpędzając masówki. Skonfiskowano pokaźną ilość odezw komunistycznych itd."

STRAJK POŃCZOSZNIKÓW TRWA

Trwający od świąt strajk pończoszników zaostrzył się. W dniu wczorajszym inspekcja pracy zwołała wspólną konferencję przemysłowców i delegatów fabrycznych. Z powodu nieustępliwego stanowiska przemysłowców rokowania zostały zerwane.

-KINA-

ADRIA — dla młodzieży (Stalina 1) „Złoty kluczyk" godz. 16, 18, 20
BAŁTYK (Narutowicza 20) „Sumienie" godz. 21 (tylko ostatni seans)
BAJKA (Franciszkańska 31) „Wielkie życie" godz. 18, 20
GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 4" — godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20; 21
HEL — dla młodzieży (Legionów 2-4) „Trzeci szturm" godz. 16, 18, 20
MUZA (Pabianicka 173) „Dzieci kapitana Granta" godz. 18, 20
POLONIA (Piotrkowska 67) „Człowiek z karabinem" godz. 17, 19, 21
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Oddział Z-8" godz. 18, 20
ROBOTNIK (Kilińskiego 187) „Arinka" godz. 18, 20
ROMA (Rzgowska 84) „Aleksander Matrosow" godz. 18, 20
REKORD (Rzgowska 2) „Pieśń tajgi" dla młodzieży godz. 16; seanse normalne godz. 18, 20
STYLOWY (Kilińskiego 123) „Statek pułapka" godz. 18, 20
ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Decyzja prof. Milasa" godz. 18, 20
TĘCZA (Piotrkowska 108) — „Konfrontacja" godz. 17, 19, 21
TATRY (Sienkiewicza 40) „Delegat floty" godz. 16, 18, 20
WISŁA (Daszyńskiego 1) — „Szeroka droga" film polskiej produkcji godz. 17, 19, 21
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Jan Rohacz z Dube" godz. 16.30, 18.30 20.30
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Konfrontacja" godz. 16, 18, 20
ZACHĘTA (Zgierska 26) „Czarodziej sadów" godz. 18, 20

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR im. STEFANA JARACZA
(ul. Jaracza 27)

Dziś o godz. 19.15 sztuka Anatola Surowa pt. „Zielona ulica".

PAŃSTWOWY TEATR NOWY
(Daszyńskiego 34, tel. 123-62)

O godz. 19.15 „Brygada szlifierza Karhana"

Zniżki dla studentów i członków Związków Zawodowych ważne.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
(ul. 11 Listopada 21, tel. 150-36)

Codziennie o godz. 19.15 „Rozbitki" — komedia w 4 aktach J. Blizińskiego, z udziałem A. Dymszy, P. Relewicz-Ziembińskiej, W. Waltera, W. Ziembińskiego i innych.

Kasa czynna od 10 do 13 i od 16. W poniedziałki teatr nieczynny.

TEATR „OSA"
(Traugutta 1, tel. 272-70)

O godz. 19.30 „Romans z wodewilu" z udziałem T. Wesołowskiego.

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI
Zespół wrocławski
(ul. Jaracza 2, tel. 217-49)

Sobota, 21 stycznia, ostatnie dni „Klęska Hamana" (kupony ulgowe ZTK ważne). Początek o godz. 19.30.

PAŃSTWOWY TEATR LALEK „PINOKIO"
(ul. Nawrot 27, tel. 135-74)

Sobota, 21 stycznia, o godzinie 9.30 widowisko dla szkół pt. „Historia cała o niebieskich migdałach".

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
(ul. Piotrkowska 243)

Ostatnie dni! Codziennie o godz. 19.15 „Ptasznik z Tyrolu" — operetka w 3 aktach M. Helda i Westa.

PORANEK MUZYKI POLSKIEJ DLA ŚWIATA PRACY W FILHARMONII

Program XIII Poranku dla świata pracy, w niedzielę, 22 bm., godz. 12, stanowi muzyka polska: Moniuszki — uwertura do op. „Hrabina", Noskowskiego — „Step" (poemat symfoniczny) oraz pieśni Chopina, Karłowicza, Paderewskiego, Pankiewicza i innych. Pieśni wykona sopranistka Irena Winiarska. Dyryguje Włodzimierz Ormicki.

Na poranek niedzielny ceny miejsc zniżone. Bilety z 50-procentową zniżką dla członków Związków Zawodowych do nabycia w ORZZ (Traugutta 18).

RADIO

SOBOTA 21 STYCZNIA

11.55 (Ł) Sygnał Łodzi — chwila muzyki. 12.04 Dziennik południowy. 12.25 Przerwa. 13.25 (Ł) Chwila muzyki. 13.30 Program dnia. 13.35 Audycja szkolna dla klas X—XI. 14.00 Przegląd kulturalny. 14.10 Najciekawsze audycje przyszłego tygodnia. 14.15 (Ł) Komunikaty. 14.20 (Ł) Informator kulturalny. 14.30 (Ł) Muzyka rozrywkowa. 14.55 Koncert solistów. 15.30 „Lenin" — słuchowisko dla świetlic dziecięcych. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 (Ł) Aktualności łódzkie. 16.25 (Ł) Muzyka popołudniowa. 16.45 (Ł) „Wystawa Rembrandtowska w Państwowym Muzeum Sztuki w Łodzi". 17.00 „Przy sobocie po robocie". Transmisja z Pragi I. 18.00 „Z kraju i ze świata", 18.15 Koncert Ludowej Kapeli. 18.40 „Wszechnica Radiowa" kurs I — wykład z cyklu: „Podstawy ekonomii politycznej". 19.00 Audycja dla wsi. 19.15 Koncert. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 Skrzynka muzyczna. 21.00 Koncert popularny. 21.40 „Mickiewicz". 22.00 (Ł) „Początki klasy robotniczej w Łodzi". 22.13 (Ł) Program lokalny na jutro. 22.15 Chwila muzyki. 22.20 Koncert rozrywkowy. Transmisja z Pragi II. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Program na jutro. 23.15 Muzyka taneczna. 24.00 Zakończenie audycji i Hymn.

UWAGA PRENUMERATORZY!

W związku z utworzeniem z dn. 1. I. 1950 r. Państwowego Przedsiębiorstwa Kolportażu „Ruch" wpłaty za prenumeratę należy uiszczać do 25 każdego miesiąca, na miesiąc następny. Wpłacić należy u kolportera fabrycznego lub przekazem pocztowym na K-to VII 13767.

PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU DZIEWIARSKIEGO Nr. 5
Łódź, ul. Wierzbowa 44
poszukują:
1) **mechanika wykwal. (na maszyny szwalnicze)**
2) **elektromontera**
3) **3 ślusarzy**
Zgłoszenia osobiste przyjmuje Wydział Personalny. 54-g

ZE SPORTU

Dziś rozpoczyna się walka
czterech AZS-ów w piłce siatkowej

Dzisiaj w sali „Ogniska" rozpoczyna się czwórmecz siatkówki AZS-ów z Warszawy, Wrocławia, Lublina i Łodzi. W ramach turnieju odbędą się ponadto: spotkanie drużyn żeńskich AZS (Lublin) — AZS (Łódź) w siatkówce, pokazowe zawody szermiercze, oraz mecz szermierczy AZS (Łódź) — ŁKS Włókniarz.

Ambicją organizatorów tej imprezy jest, aby stała się ona dobrą propagandą piłki ręcznej (siatkówki) wśród całej naszej młodzieży akademickiej, a atmosfera tej imprezy była wzorem dla innych.

— Ponadto pragniemy — mówią nam organizatorzy — aby poprzez dobrą organizację tej imprezy pokazać, że Akademickie Zrzeszenie Sportowe w realizacji swoich zamierzeń organizacyjnych, sportowych i wychowawczych konsekwentnie dążą do tego, aby na swym odcinku wypełnić te wszystkie zadania, jakie stawia przed nami Polska Ludowa.

— Czwórmecz ma być dalszą próbą naszej sprawności organizacyjnej całego zrzeszenia jak i pokazaniem dorobku w tej dyscyplinie sportowej. Idąc po linii tych założeń pragniemy, aby całe nasze zrzeszenie wzięło czynny udział w tej imprezie i przyczyniło się tym samym do sukcesu organizacyjno-sportowego.

— Dla pobudzenia szlachetnej rywalizacji pomiędzy zarządami uczelnianymi w akcji propagandowo-organizacyjnej „Czwórmeczu" Zarząd Środowiskowy postanowił ufundować nagrodę pieniężną z przeznaczeniem na kupno sprzętu sportowego dla tej uczelni, która w tej akcji wyróżni się.

— Przechodząc do strony czysto sportowej — mówią nam organizatorzy — o naszych kolegach z Warszawy, Wrocławia i Lublina można by dużo mówić, jeśli chodzi o ich poziom i klasę, jaką reprezentują. Grają dobrze i ładnie. Szanse nasze w „Czwórmeczu" są znaczne, jeśli się tak godzi mówić o sobie. Tak przynajmniej utrzymuje kierownictwo sekcji piłki ręcznej klubu i przygotowujący się intensywnie do „Czwórmeczu" nasi reprezentacyjni siatkarze.

— Nie o zwycięstwo jednak chodzi nam tylko — kończą nasi rozmówcy. — Całe nasze zrzeszenie oczekuje od zawodników AZS-u pięknej gry i przykładnej postawy.

Na zakończenie dodamy, że AZS (Warszawa) dzierży tytuł mistrza Polski w siatkówce, a AZS (Wrocław), tytuł mistrza akademickiego i wicemistrza Polski.

„Szóstka łódzka, w której ujrzymy m. in. Frontczaka, Borucza i Grabowskiego już od dłuższego czasu przygotowuje się starannie do czwórmeczu, który stanie się nieoficjalnymi mistrzostwami Polski w siatkówkę.

Organizatorzy tej imprezy zwracają się z apelem o punktualne przybycie, gdyż celem zapewnienia należytego prowadzenia zawodów i porządku już po pierwszym secie drzwi wejściowe będą zamknięte.

Otwarcie turnieju nastąpi punktualnie o godz. 18, poczem rozegrany będzie mecz drużyn żeńskich AZS-u Lubelskiego i Łódzkiego. Następnie po pokazach szermierczych o godz. 20-ej spotkają się drużyny męskie Warszawy i Wrocławia.

Zakończeniem pierwszego dnia czwórmeczu będzie spotkanie Lublina z Łodzią.

Program rozgrywek w niedzielę jest następujący: godz. 10 — mecz szermierczy ŁKS Włókniarz — AZS Łódź, godz. 11 — siatkówka męska Warszawa — Łódź i o godz. 12-ej Lublin — Wrocław.

Popołudniu o godz. 17 odbędzie się rewanżowy mecz siatkarek Lublina i Łodzi, poczem nastąpią ostatnie mecze turnieju. O godz. 18 zmierzą się AZS-y Warszawy i Lublina wreszcie o 19 Wrocław z Łodzią.

Drużyny biorące udział w czwórmeczu już przybyły. Przypuszczać należy, że walka o pierwsze miejsce rozegra się pomiędzy obu mistrzami Polski — AZS warszawskim i AZS wrocławskim.

Poziom pozostałych drużyn nie wiele odbiega jednak od ich poziomu, to też należy spodziewać się niespodzianek. Jak będzie naprawdę zobaczymy w sali „Ogniska".

Przypominamy, że ze względu na spodziewaną frekwencję i wynikłe stąd trudności organizacyjne drzwi wejściowe już po pierwszym secie będą zamknięte.

Sport w ZSRR

Jeden z czołowych narciarzy radzieckich W. Olaszew na trasie

Kalendarzyk rozgrywek kół sportowych
w siatkówkę żeńską i męską 22. I. 50 r.

Sala „Spójni" — ul. Traugutta
Grupa I

Siatkówka męska:
Urząd Wojewódzki (I) — PZPW Nr 36
Książka i Wiedza — I Gimnazjum PZPJG (I)
Gimn. Przem. PZPW (II)—Urząd Wojewódzki (II)
I Gimn. PZPJG (II) — Ubezpieczalnia Społeczna
Centr. Handl. Przem. Odzieżowego — PZPW (I)
PZPB Nr 3 — Gimnazjum Papiernicze
ZWS (I) — PZPB Nr 5

Siatkówka żeńska:
PZPW — PZPB Nr 5 (I)
PZPB Nr 3 — ZWS

Sala szkolna ul. Drewnowska Nr 86 grupa II

SIATKÓWKA MĘSKA
Skóra I (II) — Dyr. Przem. Miejscowego.
Elektrownia — Centr. Tekstylna (V).
Czytelnik — Zjedn. Metalowe Nr 2.
Skóra I (I) — PMT.
CSP, Koło Nr 93 — Fabr. Maszyn Jedw.
Społem, Koło Nr 88 (I) — Fa-Ma-Tka.

SIATKÓWKA ŻEŃSKA
PZPJG Nr 1 — Gimnazjum Papiernicze.
Technozbyt — PZPB Nr 8.
Społem, Koło Nr 88 — Filmowiec.

Sala szkolna przy ul. Szterlinga 24 grupa III

SIATKÓWKA MĘSKA
Zw. Zaw. Prac. Finansowych — drużyna — Fabryka Zegarów.
Głuchoniemi (I) — Zarząd Miejski (I).
Prasa Wojskowa — ŁZWANN Nr. 24.
Zarząd Miejski (II) — Skóra (V).
Zarząd Miejski (III) — Zjedn. Maszyn Rolniczych.
MZK — Głuchoniemi (II).
Solidarność — PZPJG Nr 8.

SIATKÓWKA ŻEŃSKA
PZPB Nr 5 (II) — Skóra I
Społem, Koło Nr 87 — Skóra V.
Początek rozgrywek o godzinie 9.

Odznaczeni działacze szermierki

Za pracę nad rozwojem szermierki łódzkiej zostali odznaczeni następujący działacze:

1. Ob. Frydrych Tadeusz — kapitan sportowy PZS — Kraków.
2. Dr. Jan Nawrocki — członek Zarządu PZS — Katowice.
3. ppik. Kozluk Antoni — prezes Polskiego Związku Szermierczego — Okręg Łódź.
4. Ob. Marczyk Bolesław — ŁKS Włókniarz Łódź.
5. Ob. Bernat Kaziemierz — ŁKS Włókniarz Łódź.

Z życia klubów

Walne zebranie z... baletem

Dzisiaj, dnia 21 stycznia br., o godzinie 18, w sali Sportowej „Helenów" przy ul. Północnej 36, odbędzie się walne zebranie sprawozdawcze członków ZKS „Spójnia" (Łódź) i ZKS „Spójnia - Solidarność" (Łódź).

Po wyczerpaniu porządku obrad odbędzie się część artystyczna, na program której złożą się:

1. występ chóru ZMP;
2. występ orkiestry Zw. Zaw. Pracowników Spółdzielczych;
3. występ baletu ZKS „Spójnia-Solidarność".

Na powyższą uroczystość Zarząd Klubu zaprosił przedstawicieli Kół Sportowych, Zrzeszenia oraz organizacji ZMP, PZPR, ORZZ, związków branżowych, WUKF i Rady Kultury Fizycznej i Sportu, jak również przedstawicieli Zarządu Głównego ZS „Spójnia".

Rawski (Legia) mistrzem Polski juniorów w jeździe szybkiej

ZAKOPANE (obsł. wł.) W drugim dniu mistrzostw łyżwiarskich w Zakopanem rozegrano biegi na 1.000 i 5.000 m. Startowało 18 juniorów. Warunki lodowe były zupełnie dobre.

Po zaciętej walce, tytuł mistrza Polski juniorów w jeździe szybkiej na lodzie zdobył 17-letni Janusz Rawski (Legia Warszawa). Zwyciężając w biegu na 1.000 m. Rawski uzyskał czas — 1:57,8, przed Szczepańskim (Legia) — 2:00,5 i Mikołajczykiem (Legia)— 2:01,0.

Zwycięzcą biegu na 5.000 m. został Szczepański w czasie 11:18,2. 2) Tkaczyk (Skra). 3) Rawski.

W ogólnej punktacji wszystkich konkurencji zwyciężył Rawski, osiągając 255,15 pkt., przed Szczepańskim i Rytlem. Zwycięzca Rawski jest pierwszym po wojnie mistrzem Polski w jeździe szybkiej w klasie juniorów.

Rekord Stawczyka zatwierdzony

WARSZAWA (obsł. wł.). — Polski Związek Lekkoatletyczny uznał czas, uzyskany przez Stawczyka na akademickich mistrzostwach świata w Budapeszcie, w biegu na 200 m — 21,2 sek. za oficjalny rekord Polski na tym dystansie.

Dzisiejsze zebranie wyborcze do klubów i kół sportowych

Zw. Klub Sportowy „Spójnia" — Łódź, Północna 36, godz. 18.
Zw. Klub Sportowy „Stal" — Zduńska Wola, Łaska 43, godz. 17.
Koło Sportowe — ZPG Wytw. Nr 6 — Łódź, Wólczańska 223, godz. 15,30.
Koło Sportowe — PZPW Nr 28 — Tomaszów Maz., ul. Tekli 25.
Koło Sportowe — Technozbyt — Łódź, Jaracza 84, godz. 14.
Koło Sportowe — PZPB Nr 8 — Łódź, Kilińskiego 2, godz. 14.
Koło Sportowe — Państw. Zakł. Wyd. Szkolnych — Łódź, Zgierska 96 godz. 14.
Koło Sportowe — Państw. Zakłady Graficzne — Łódź, Żeromskiego 89, godz. 14.
Zw. Klub Sportowy „Związkowiec-Zryw" — Łódź, Pogonowskiego 82, godz. 17.

Polska weźmie udział w „Pucharze Davisa"

WARSZAWA (obsł. wł.). — Drużyna tenisowa Polski została oficjalnie zgłoszona do rozgrywek o Puchar Davisa w r. 1950.

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.
Telefony:
Redaktor naczelny 216-14
Zastępca red. naczelnego 218-23
Sekretarz odpowiedzialny 218-05
Dział partyjny 254-25 wewn. 10
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych 218-42
Dział mutacji 223-22
Dział miejski i sportowy 254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny 218-11
Dział fabryczny 216-19
Dział rolny 254-21 wewn. 9
Redakcja nocna 172-31
Kolportaż.
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 280-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 85, tel. 111-50 i 114-75
Wydawca RSW „Prasa"
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 296-42.

WIĘKSZE WYGRANE
58 LOTERII
3-ci dzień ciągnienia I-ej klasy

Główna wygrana dnia 1.000.000 zł padła na Nr 76328 w Warszawie.

Wygrana 500.000 zł. padła na Nr 46927.

Wygrane po 100.000 zł. padły na Nr 42755 45154 52944 54923 66647 99612 109087.

Wygrane po 40.000 zł. padły na Nr 2066 6161 9789 20504 23747 40298 43032 47367 50310 92168 101819.

Wygrane po 16.000 zł. padły na Nr 3013 3174 7510 10080 13194 13446 16332 23487 25900 31845 35672 36178 38533 41100 42404 444451 46275 47489 47971 48822 49253 49933 56515 60484 61057 63031 64089 65749 67234 67439 71777 74162 74359 79518 80283 80846 82407 85190 85967 86125 88670 89237 90252 95003 96237 106081 109238.

55

— Dobrze wymyślili Afgańczycy! — powiedział Czandra-Sing.

Sahibowie chcieli poróżnić między sobą muzułmanów afgańskich z muzułmanami z Delhi, a potem jednych i drugich z Hindusami całego kraju Doaba — mówił dalej Ordar-Sing. — Do miasta przysłali szpiegów.

— No, i co?

— Nie udało się sahibom rozbić naszej jedności. O, teraz panuje u nas braterstwo między muzułmanami i Hindusami — w całych Górnych Indiach.

„Czyż nie mamy tego samego Koranu i tej samej Kibli?" — mówią muzułmanie z afgańskich stron do naszych muzułmanów z Delhi.

„Czyż nie mamy jednego i tego samego wroga?" — mówią Muzułmanom Hindusi.

„Jeden i ten sam zwierz szarpie serca dzieci naszego i waszego narodu. Wy mówicie językiem urdu, a my hinduskim a przecie doskonale rozumiemy się. Jak myśliwi we wsi musimy stanąć ramię przy ramieniu w całym kraju i zrobić obławę na tygrysa, aby przegnać go z naszej ziemi".

— Dobrze mówisz, Ordar-Sing!... — powiedział Czandra i z uśmiechem skinął głową.

— Sahibowie są wściekli — mówił dalej Ordar-Sing. — Przecież oni sami umocnili nasze Delhi sami przed kilku laty złożyli w delhickich składach podziemnych tysiące bomb i naboi. Widzą teraz, że ani siłą, ani podstępem nie zwyciężą Delhijczyków. Na ostatniej naradzie postanowili prosić Kalkutę o zebranie ciężkiej artylerii i przyprowadzenie transportu pod mury Delhi.

— Transport artyleryjski? — rzekł Czandra-Sing. Twarz jego spoważniała.

— Tak, i ten transport wkrótce wyruszy już w drogę.

Do rozmowy wtrącił się Chandar, młody Muzułmanin, rusznikarz, o ładnej twarzy, umazanej sadzami.

— Wszystkie ciężkie haubice i dużo wielkich moździerzy z Williams fortu, wszystko, co tylko było w warsztatach artyleryjskich — przeznaczono do transportu. Rozkaz wymarszu już nadszedł. Transport poprowadzi kapitan Bedfort.

— Jaka jest osłona? — żywo zapytał Czandra-Sing.

— Pięciuset strzelców królewskich, ale obsługa dział jest całkowicie nasza.

— Tak, to bardzo ważne wiadomości — mówił Czandra-Sing. — Twierdzisz, że transport ma odejść już wkrótce?

— Tak. Jutro albo pojutrze. Wydano już rozkaz.

— Ten transport nie dojdzie do Delhi — rzekł Czandra-Sing. — Za daleko.

Uśmiechnął się.

Wszyscy patrzyli na niego.

— Zatrzyma się go w drodze — dokończył Czandra.

— Tak... Tak... — podchwycili wszyscy. — Nie wolno dopuścić wielkich armat do murów Delhi!

— Nasi muszą się o tym dowiedzieć. I to na czas!

— Ja pójdę — powiedział chłop, który przyniósł list.

D-1-10004